Nr 227. Kraków, Wtorek 6 Października 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 5 października

Tekst interpelacyi wniesionej przez p. Grocholskiego w Radzie państwa, co do wydalań z Prus poddanych austryackich, świadczy, iż jest ona przedmiotowa, że ściśle trzyma się rzeczy, którą umiejętnie ze stanowiska prawnego omawia. Bardzo słusznie, interpelacya opiera się głównie na zasadach traktatów handlowych, mianowicie traktatu z 1881 r. zawartego między Austro-Węgrami a Niemcami. Punkt to najważniejszy, bo ani w teoryi, ani w praktyce *à la longue* wydalenia w tych rozmiarach, jakie poczęto im nadawać, nie dadzą się pogodzić z umowami i zgoła ze stosunkami handlowemi. W ten sposób interpelacya stała się poważnym faktem, którego znaczenie podnoszą podpisy 135 członków Izby z różnych klubów i odcieni.

Żywić zatem można do pewnego stopnia nadzieję, że wszędzie wziętą będzie za to czem jest, a zatem nie za demonstracyę, lecz za chęć zażegnania w granicach możliwych, lub przynajmniej ulżenia smutnemu losowi poddanych austryackich dotkniętych rozporządzeniem rządu pruskiego.

Mowa tronowa serbska, tudzież odpowiedź węgierskiego prezesa ministrów p. Tiszy na interpelacye w sprawie oryentalnej, oto dwie najważniejsze enuncyacye dotyczące zajść na półwyspie bałkańskim, a dla tego też podajemy je pod właściwą rubryką i nadto poniżej w artykule bliżej je omawiamy. Na tem miejscu dodać możemy tylko kilka luźnych wiadomości mniej znaczących, bo nawet dziś jeszcze nie mamy do tej chwili, gdy te słowa piszemy, pewnej wiadomości, czy istotnie zebrała się już w Konstantynopolu konferencya ambasadorów. Jako charakterystyczny objaw zaznaczyć należy przedewszystkiem, iż w ubiegłym tygodniu śpieszyli do Friedrichsruhe liczni i wybitni reprezentanci dyplomacyi europejskiej. I tak po p. Giersie, który we wtorek bawił kilka godzin u ks. Bismarka, przybył do Friedrichsruhe prezes rumuńskiego ministerstwa p. Bratiano, a onegdaj udał się tam także hr. Szechenyi, berliński ambasador Austro-Węgier. *National Ztg* dowiaduje się, że hr. Szechenyi pragnie pozyskać ks. Bismarka dla projektu austryackiego, popierającego pretensye Serbii, do czego Niemcy nie okazywały się dotąd podobno przychylnemi.

Że myśl przyznania Serbii pewnej kompensaty, żywo jest dyskutowaną przez mocarstwa, to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Anglia popiera tę myśl, jak sądzić można z przemowy serbskiego posła w Londynie na pewnym bankiecie, gdyż poseł ten oświadczył, iż czułby się szczęśliwym, gdyby mógł powiedzieć, że pokój na półwyspie bałkańskim jest zapewniony, może jednak tylko powiedzieć, że „mądre i umiarkowane rady, jakie Salisbury z niewątpliwą sympatyą dla Serbii dał, wywarły głębokie wrażenie na króla Milana.“ Z tą myślą w pewnym związku pozostawać może także to, co pisze *Journal de St. Petersbourg*: „Więcej niż kiedykolwiek potrzebną jest akcya mocarstw wobec ciągłych wojskowych zarządzeń w Zofii, Belgradzie i Atenach i wobec powstania w Albanii. Ona jedna może zapobiedz, aby wzburzenie, jakie panuje na półwyspie bałkańskim, nie wyrodziło się w ciężkie przesilenie.“

Serbia zdaje się też oczekiwać rezultatu konferencyi ambasadorów, spodziewając się zapewne, iż takowa obmyśli dla niej stosowną kompensatę, gdyż do zbrojnej interwencyi się nie zerwała, a nawet skupczyna serbska na życzenie króla postanowiła odpowiedzieć adresem na mowę tronową dopiero po załatwieniu zwyczajnych prac. Prace te postępują szybko. — Projekta ministra skarbu Vukaszyna Petrowicza o pożyczce rent i o monopolu tabacznym przyjęte zostały w komisyi jednomyślnie. Dnia 3 b. m. telegrafują z Niszu, iż do godziny 9 rano miała komisya już wypracować sprawozdanie o przedłożeniach ministra wojny, o godzinie 9 miało się odbyć posiedzenie klubów, a o 4 po południu zebranie skupczyny. Do komisyi dla zbadania przedłożeń rządowych wybrano 21 członków, z tych 20 postępowych, a 1 radykalnego. Przewodniczącym komisyi jest Piroczanac. Przedłożoną zaś została ustawa o puszczeniu w obieg ściągniętej dawnej monety miedzianej w sumie przeszło milion dinarów (dinar = 1 frankowi), dalej ustawa pożyczkowa, ustawa kwaterunkowa, ustawa o monopolu tabacznym i o wypłacaniu liwerunków w czasie wojny.

Zanotować w końcu należy, iż belgradzcy przywódzcy stronnictwa radykalnego rozszerzyli wieść, iż Serbia na rachunek Austryi ma wywalczyć Macedonię i Starą Serbię od Albanii i Turcyi, i że za to odszkodowaną zostanie austryacką konwencyą wojskową i unią cłową. Ewentualność ta, głoszą radykalni, zniszczyłaby wszelkie nadzieje narodu serbskiego.

Staatsanzeiger ogłasza rozporządzenie podpisane przez ministra spraw wewnętrznych Puttkammera, według którego wybór wyborców do sejmu pruskiego wyznaczony zostaje na dzień 29 października, wybór zaś posłów na dzień 5 listopada. Tegoż samego dnia, w którym podpisanem zostało to rozporządzenie, ogłosiła *Post* odezwę wyborczą wolnych konserwatystów, w której stronnictwo to zaraz na wstępie oświadcza, iż z zadowoleniem spoglądać może na rezultaty ostatniego peryodu prawodawczego, bo wszystkie zadania, które uważało za konieczne, z małemi wyjątkami, załatwione zostały. Stronnictwo wolnych konserwatystów przyczyniło się do tego w niemałym stopniu. Reforma administracyjna na uznanej podstawie decentralizacyi, samorządu i skutecznej kontroli prawnej, ustanowioną została w swych głównych zarysach, przyczem zadośćuczyniono potrzebie uproszczenia organizacyi i postępowania. Zaprowadzenie tej reformy w całej monarchii zainaugurowanem zostało wprowadzeniem ordynacyi powiatowej i prowincyonalnej do Hanoweru i Hesyi Nasawii. Ukończone już prawie zupełnie upaństwowienie kolei żelaznych okazało się bardzo korzystnem pod finansowym i ekonomicznym względem. Pozyskano ztąd środki do rozszerzenia sieci kolei drugorzędnych. Przez ordynacyą dla majątków włościańskich i nową ordynacyą subhastacyjną zapewniono trwałość własności ziemskiej. Do zniesienia podatku klasycznego w dwóch najniższych oddziałach podatkowych, oraz do jednolitego opodatkowania osób prawnych, przyczyniło się także nie mało stronnictwo. Pensyjne prawo dla nauczycieli zawdzięcza także swe przyjście do skutku poparciu wolnych konserwatystów. Odezwa kończy się tak: „Lubo ze strony obrońców ultramontańskich dążności mało uwzględniono ustępstwa państwa, mimo to chętnie, jak dawniej, podamy rękę do złagodzenia niektórych surowości kościelnego ustawodawstwa. Atoli z praw państwa nie oddamy nic, a mianowicie z całą stanowczością wystąpimy przeciw wszelkiemu wdzieraniu się w dziedzinę szkoły.

Obstawać będziemy przy tem, aby wyznaniowa szkoła ludowa pozostała co do swego charakteru instytucyą państwową.

Stronnictwo wolnych konserwatystów po wszystkie czasy poświęcało swe całe siły utrwaleniu cesarstwa i ożywieniu narodowej świadomości. Wszystkich też patryotycznych, umiarkowanych i wolnych mężów naszego narodu wzywamy do łączenia się w wspólnej pracy ku służbie i dobru ojczyzny.“

Z najwyższem zadowoleniem zanotować nam należy, iż w chwili, gdy się już zbliża ostateczny termin wyborów, zapanowała i w Poznaniu zgoda co do akcyi wyborczej. Na ostatniem zgromadzeniu przedwyborczem wybrano nietylko kandydatów i delegatów, zaproponowanych przez ustępujący komitet, ale także tenże sam komitet wyborczy miasta Poznania dla spraw politycznych na dalsze trzy lata prawie jednomyślnie zatwierdzono. Lista kandydatów, przyjęta przez zgromadzenie, jest: Kantak Kazimierz, X. Dr Stablewski i H. Szuman. Ponieważ we wszystkich już niemal powiatach w Poznańskiem odbyły się przedwstępne zebrania wyborcze i na nich postawiono kandydatów do krzesła poselskiego, i ponieważ walne zebranie delegatów prawie zawsze uwzględnia wyrażoną na pierwszem miejscu wolę powiatów — przeto już dzisiaj można zestawić prawdopodobną listę przyszłych członków Koła polskiego.

1. Okręg wyborczy wągrowiecko-gnieźnieńsko-mogilnicki: Wł. Wierzbiński, K. Kantak, St. Rożański; 2. Okręg wyborczy krotoszyńsko pleszewski: X. Dr Jażdżewski, radca St. Motty; 3. Okręg wyborczy bukowsko kościański: Teofil Magdziński, Stanisław Chłapowski; 4. Okręg wyborczy ostrzeszowsko-odolanowski: H. Szuman, Ign. Zakrzewski; 5. Okręg wyborczy śremsko średzko wrzesiński: Fr. Brzeski, X. Leonard Ostrowicz, msgr. Flor. Stablewski; 6. Okręg wyborczy obornicko poznański: H. Dobrzyński, Dr Stasiński. — Takim mniej więcej będzie skład przyszłego Koła polskiego z W. Ks. Poznańskiego, którego liczbę pomnoży jeszcze około 4—6 posłów zachodnio pruskich. Z grona dotychczasowych posłów wielkopolskich występują obecnie: X. Ziętkiewicz, Seweryn Radoński i Dr Leon Mikułowski; w ich miejsce wstępują pp. Dr. Stasiński z Konaszewa, X. Ostrowicz z Usarzewa i sędzia Stanisław Motty.

Z Rygi donoszą, iż biura akcyzowe w guberniach nadbałtyckich, prowadzące do tej pory korespondencyę w języku niemieckim, otrzymały rozporządzenie, aby cała ich korespondencya urzędowa prowadzoną była odtąd po rosyjsku. Równocześnie *Now. Wremia* opierając się na wywodach pism łotyskich twierdzi, że wykład niemiecki na wszechnicy dorpackiej nie jest już potrzebny, ponieważ spodziewać się można, iż w gimnazyach bałtyckich zaprowadzony będzie wykład w języku rosyjskim, poczem studenci dorpaccy będą mogli słuchać nauk w języku rosyjskim. Nadto nastąpi nie długo reforma sądownictwa w prowincyach nadbałtyckich, a z nią zaprowadzony będzie jako urzędowy język rosyjski. Tylko wydział teologiczny zatrzymać może wykłady niemieckie. Nie dość jednak na tem, bo *Now. Wremia* żąda w końcu, aby wszechnicę dorpacką przeniesiono do Pskowa.

Sporo przez dwie ostatnie doby nagromadziło się wskazówek i dokumentów urzędowych w sprawie dziś najważniejszej, której odtąd nie można inaczej jak znowu wschodnią nazywać.

Gorączkowo wyczekiwana mowa króla Serbskiego, przy otwarciu Skupczyny, nie była nerwową, ale była dość stanowczą. Wyraźnie zaznaczyła ona system kompensat, na Półwyspie bałkańskim w skutku zaszłych wypadków. Rzecz godna uwagi że tak król Milan, jak grecki prezes ministrów, stają na gruncie traktatu berlińskiego i *status quo ante*; wrazie dopiero nieprzywrócenia tegoż, zapowiadają konieczność kompensat. „Król i rząd starają się utrzymać *status quo ante*, lub umożebnić konieczną równowagę, dla zabezpieczenia interesów bałkańskich.“ Że zaś powrót do *status quo ante* niemal powszechnie uznanym został jako niemożliwy, i że prawdopodobnie nie nastąpi, zatem z rozwiniętemi żaglami wpływa sprawa wschodnia, jak to było łatwem do przewidzenia i nieuniknionem, na wzburzone morze kompensat a na tem morzu poniekąd za igłę magnesową posłużyć mogą dopiero co wypowiedziane przez p. Tiszę słowa: „Naszem zdaniem w myśl traktatu, mają mocarstwa traktatowe obowiązek stworzoną wbrew traktatowi sytuacyę, według możności pogodzić z traktatem berlińskim, i z doprowadzoną wskutek tego traktatu równowagą na półwyspie.“

Z drugiej strony, wszystko dotąd, a przedewszystkiem *Réunion des Ambasadeurs* w Konstantynopolu, o której do tej chwili nie mamy jeszcze wiadomości, potwierdza, że druga zasada, zdaniem naszem od początku górująca nad położeniem, zgodnego między mocarstwami przeprowadzenia systemu kompensat nie zostanie naruszoną. — Jakże wobec tego przedstawia się w tej chwili sytuacya?

Zdaje się, że niepotrzebujemy już dowodzić, iż rewizya traktatu berlińskiego, uświęcająca połączenie dwóch Bułgaryj, będzie zwycięstwem polityki rosyjskiej, a przedstawiać będzie istotną dla Rosyi korzyść.

Sądząc po mowie tronowej króla Milana i austryackim do niej komentarzu, zawartym w artykule *Fremdenblattu*, streszczonym w ostatnim numerze naszego dziennika, przez naszego wiedeńskiego korespondenta; można już na pewne wnosić, że jako kompensata dla Austro-Węgier za rewizyę traktatu berlińskiego i połączenie dwóch Bułgaryj, wystąpi w pierwszym rzędzie powiększenie terytoryum królestwa serbskiego. Z jakiej strony, mniejsza w tej chwili, aczkolwiek prawdopodobnie od klina bułgarskiego obejmującego Widin i docierającego do Dunaju; gdyż jest on przeważnie zamieszkały przez Serbów, a już w chwili podpisania traktatu berlińskiego dał się słyszeć z powodu przyznania go Bułgaryi, klasyczny jęk boleści; nareszcie aneksya w tym kierunku nikomu, a zwłaszcza potężniejszym nie zagradzałaby drogi. Z mowy króla Milana zdaje się przebijać chęć oczekiwania pod tym względem sprawiedliwości od mocarstw, to jest w pierwszym rzędzie od zebrania ambasadorów, czyli innemi słowy, że Serbia spodziewa się, iż rewizya traktatu berlińskiego uznając połączenie dwóch Bułgaryj, przyzna i jej pewne powiększenie terytoryum. Tym sposobem zbrojenie się Serbii jest na teraz demonstracyą.

Ale nie mówiąc już o tem, że jeszcze wystąpią zachcianki greckie, zapewne poparte przez Anglię, a których już inaczej zaspokoićby nie można jak kosztem Turcyi, choćby to nastąpiło za pomocą przyłączenia autonomicznie rządzonej Krety do Grecyi; to jeszcze zapytać można, czy na tych kompensatach między państewkami zakończy się pierwsza odsłona drugiego aktu, czy po jej odegraniu zapadnie przed zupełnem odegraniem tego aktu kurtyna, i czy ze względu na równowagę między wielkiemi antagonizmami i interesami mocarstw, kompensaty owe będą sprawiedliwe i jak to od początku mówiliśmy, równoważące się. Co do pierwszych pytań, chcąc na nie odpowiedzieć, weszłoby się na niebezpieczny grunt konjekturalnej polityki, tylko tyle pewna, że jeżeli wśród aktu zapadnie kurtyna, to na to, aby się znowu niebawem podnieść. Co się zaś tyczy ostatniego pytania, to mniemamy, że owe wyżej wskazane kompensaty między interesami rosyjskiemi, przedstawionemi tu przez bułgarskie, a austryackiemi indentyfikującemi się ze serbskiemi, nie byłyby równoważące się.

Pomijając, że połączenie dwóch Bułgaryj otwiera Rosyi drogę do Konstantynopola, a aneksye serbskie żadnej Austryi nie otworzyłyby drogi, pomijając, iż sam fakt rewizyi traktatu berlińskiego będzie wyłącznym tryumfem rosyjskim, nie ulega wątpliwości, że wpływ Rosyi w Bułgaryi jest niepodzielny, że tożsamość nietylko rasowa, ale i religijna stwarzą węzły, które wzmocniła niezmiernie wiekowa polityka Rosyi. Społeczeństwo bułgarskie, świeżo do życia powołane, a w którem polityką i sprawami publicznemi trudnią się przeważnie dawni urzędnicy i wojskowi rosyjscy, albo też profesorowie uniwersytetów rosyjskich lub uczniowie tychże uniwersytetów, przez długi jeszcze czas, niezdoła względem Rosyi i nie zechce stanąć samodzielnie.

Z drugiej zaś strony król Milan niewątpliwie jest szczerym i lojalnym sprzymierzeńcem Austryi — a wpływ hr. Kewenhüllera w Belgradzie jest dotąd przeważającym, równie jak skutecznym wpływ kapitałów z Austryi pochodzących, ale łudzić się też nie trzeba, że na tem kończy się istotna wartość więcej teoretycznej, niż praktycznej zasady, postawionej po kongresie berlińskim, iż Serbia leży w sferze interesów austryackich. Wspomnienia dawniejsze i świeższe, tożsamość rasowa i religijna, znowu przechylają w stronę Rosyi społeczeństwo serbskie i w razie danym przeważyć mogą na jej stronę jego sympatye i zachowanie się, do czego sprawa bośniacka posłużyłaby poniekąd. Silne, dziś trzymane na wodzy stronnictwo, z którem liczyć się musi nawet król, a tem więcej rząd, a na czele którego stoi p. Risticz, przedstawia już jawnie ten kierunek. Z handlową i przemysłową konkurencyą niemiecką, a zwłaszcza angielską od strony Saloniki, dotąd Austrya skutecznie walczyć nie może tak dobrze w Serbii, jak na całym Wschodzie. — Nareszcie Serbia, to nierównie dawniejsza od Bułgaryi firmacya, która tem samem na własną rękę prędzej prowadzić może politykę.

W tych warunkach zatem niepodobna przyznać, aby ze stanowiska austryackiego, powiększenie terytoryum serbskiego w zamian za odpowiadające polityce rosyjskiej połączenie dwóch Bułgaryj, było równoważącą kompensatą i dostateczną rękojmią, gdyby na teraz i w obecnej chwili na tem ograniczyły się — co nie jest wykluczone — zmiany i rewizya traktatu berlińskiego.

Gdzieżby zatem znaleść się mogły i czy znajdą się dalsze, pozornie choćby równoważące dla Austryi kompensaty i większe rękojmie, gdyby one nawet nieco później osiągniętemi być miały, lub na wypadek, gdyby rzeczy wogóle wszechstronnie dalej poszły.

P. Tisza odpowiadając na interpelacye w sprawie wschodniej, postawione tak bardzo nagląco i gorączkowo w sejmie węgierskim, chcąc zachować miarę i spokój, w trudnem oczywiście, a może nawet niemiłem znalazł się położeniu. Odpowiedzieć jednak, zachowując względy dyplomatyczne wobec parlamentarnych, tak z pierwszemi sprzecznych, koniecznie musiał.

Wiadomem jest, że nawet w dyplomacyi przyjętą jest reguła, iż się nie odpowiada na zapytania co do umów sekretnych. Mógł zatem p. Tisza mentalnie, choć niesłownie, tem bardziej trzymać się tej zasady wobec parlamentu. — Pan Tisza oświadczył, że o aneksyi Bośni i Hercegowiny, — jak też o połączeniu Bułgaryj i Wschodniej Rumelii nie było mowy w Kromieryżu, który to jednak zjazd miał, jak się wyraził, na celu stwierdzenie odnowienia i wzmocnienia istniejących między Monarchami związków przyjaźni i utrzymanie pokoju, „według możności“ na podstawie *status quo*; co musiało mieć na oku zgodne i polubowne załatwienie spraw, lub pozostałoby w nieprzystępnych polityce platonicznych sferach. P. Tisza przyznał, że wiadomą była wogóle dążność połączenia się dwóch Bułgaryj; przyznał Turcyi prawo przywrócenia *status quo ante*, lecz w to przywrócenie nie wierzy, a dość znacząco nazwał obecne zebranie się ambasadorów, przedwstępną konferencyą. Nareszcie powracając powtórnie do sprawy aneksyi Bośni i Hercegowiny, oświadczył znowu bardzo kategorycznie, że nie może być zamiarem rządu zmienić stanu rzeczy w zajętych prowincyach „z powodu takiego zajścia,“ to jest rewolucyi w Rumelii, a jeszcze mniej przez dalsze zajęcie na europejskiem terytoryum pomnażać zamieszanie i komplikacye. Nie ulegało nigdy wątpliwości, że mocarstwo takie, jak Austrya nie mogłoby wziąć asumptu z nielegalnego i gwałtownego kroku, jakim była zmiana zaszła samowolnie w Wschodniej Rumelii, do bezpośredniej i równie samowolnej akcyi. Tu więc p. Tisza nic nie powiedział nowego. Kto sobie przypomni odpowiedzi rządowe podczas ostatniej wojny wschodniej na interpelacye w różnych parlamentach monarchii, ten uderzonym będzie ich podobieństwem i niemal ich identycznością z ostatnią odpowiedzią p. Tiszy. Już to pod tym względem Bośnia i Hercegowina wyrobiły sobie specyalność i do tego rodzaju zapewnień oficyalnych szczególne zawsze miały szczęście. I wtedy tak, jak teraz zaprzeczeniom co do tych prowincyj, towarzyszyły stereotypowe słowa, wypowiedziane znowu przez p. Tiszę.

„Na wypadek, gdyby mimo wszystkich naszych obiecujących skutek usiłowań zaszły takie, dziś jeszcze niedające się przewidzieć wypadki, któreby zagrażały najżywotniejszym interesom monarchii, zachowamy i zachować sobie musimy swobodę naszych postanowień.“ I te słowa, zdaniem naszem, są z całej odpowiedzi p. Tiszy najważniejsze, bo najprawdziwsze, a jak ongi w ustach hr. Andrassego, ks. Auersperga, lub samego p. Tiszy mieściły w sobie zajęcie Bośni i Hercegowiny, tak i teraz mogą zawierać wszelkie kombinacye, mające na celu istotniejsze między wielkiemi antagonizmami kompensaty i rzeczywistsze rękojmie. Czy w kierunku wszechstronnej kiedyś, jeżeli nie dziś i już nie na przedwstępnej konferencyi, rewizyi traktatu berlińskiego, czy w owym kierunku *au dela de Mitrowica* wskazanym już na kongresie berlińskim — tego dziś dociekać nie będziemy. Nie zawadzi jednak pod tym względem rzucić okiem na kartę jeograficzną i zastanowić się nad możliwem znaczeniem, jeśli wogóle ma tu być mowa o jakiemś znaczeniu, dawniej już dokonanego zajęcia wojskowego przez Austryę tego przesmyku między Czarnogórą i Serbią, w którym położony jest Nowy-Bazar i Mitrowica.

Chcąc objąć wszystkie symptomata dwóch dni ostatnich, niepodobna pominąć powołania na ministra spraw zagranicznych we Włoszech hr. Robilant, dotychczasowego posła w Wiedniu. Od dość dawnego już czasu jest to pierwszy dyplomata z rzemiosła, który zajmie w Rzymie to stanowisko. Człowiek to bystry, rozumny, który w Wiedniu nietylko w kołach towarzyskich, lecz i u dworu miał wzięcie; ale to z pewnością dyplomata ze szkoły choćby epigonów Cavoura, który zechce zużytkować okoliczności, aby podnieść urok swej ojczyzny, obniżony przez poprzedników. Jakim sposobem i czy mu się w ogóle uda? Nie przesądzamy. Ale Włochy oddawna pożądliwemi spoglądają oczami na Albanię, a znowu rzut oka na kartę jeograficzną przekona, czy ta pożądliwość mogłaby być zgodną z interesami Austryi i z nieuniknionem wcześniej czy później prawnem posiadaniem Bośni i Hercegowiny. Wzgląd ten mógłby także nakazać kiedyś, jeżeli nie dziś, pomyśleć o zabezpieczeniu się pod tą lub ową formą ze strony Albanii.

Wszystko to już wkracza i bardzo w dziedzinę konjekturalnej polityki, którą chcielibyśmy ominąć, lecz która nasuwa się w skutku faktów zaszłych i słów wypowiedzianych w ostatnich dniach.

Jedno tylko stwierdzić możemy, a to już do polityki konjekturalnej nie należy, że odrysowuje się — jakeśmy to od początku przewidywali — system kompensat w sprawie wschodniej, dziś między miejscowemi a podrzędnemi czynnikami, oraz że wszystko dotąd pozwala dalej twierdzić, iż zastosowanym on zostanie do wielkich antagonizmów i do mocarstw; kiedy zaś, w jakich rozmiarach i kierunkach, tego wcale nie przesądzamy. Zdaniem naszem, jeżeli nie zajdzie przed tem radykalna zmiana w stosunkach europejskich, zastosowanym on zostanie aż do ostatecznego rozbioru Turcyi, zgodnie i pokojowo między trzema cesarstwami, i dlatego starć i groźnych między niemi konfliktów z obecnych wypadków nie przewidujemy. Przeciwnie mniemamy, że rzecz znacznie się może przedłużyć, przechodząc przez fazy przedwstępnych konferencyj, konferencyj i kongresów.

Nie możemy być posądzeni ani o stronniczość, ani o złudzenia co do ostatnich wyborów posłów ruskich do Rady Państwa. Wiadomo, iż w swoim czasie z pewnem, na doświadczeniu opartem niedowierzaniem zaznaczyliśmy jako eksperyment owe tak zwane metropolitalne kandydatury, które komitet Koła sejmowego miał popierać.

Tem bardziej słuszność nakazuje nam dziś stwierdzić, że dotąd zachowanie się czterech posłów ruskich, wyszłych z tych kandydatur, tak względem obecnego systemu, jak prawicy w Izbie jest poprawne. Utworzenie osobnej grupki, choć nielicznej, było najwłaściwsze; zabranie miejsc po prawej stronie Izby jest dowodem, że w systemie równych praw dla wszystkich widzą ci posłowie najlepszą rękojmię dla interesów, które przedstawiają. Nareszcie oddzielenie się od nich p. Kowalskiego, przedstawiciela polityki namiętności i łączności z opozycyą centralistyczną, jest wskazówką, że owi czterej posłowie ani hołdują z góry powziętym uprzedzeniom ani kierować się będą ślepą nienawiścią i nieufnością.

Widzimy też z prawdziwem zadowoleniem że większość Izby, że prawica należycie oceniła pierwsze wstępne kroki tych posłów ruskich, wolne od przesądów i że poczyna uwzględniać tę grupkę przy wyborach do ważnych komisyj, czego dowodem powołanie przez większość posła Mandyczewskiego do komisyi adresowej.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z Welehradu 4 października.

Tysiącletni jubileusz zgonu ś. Metodego w Welehradzie morawskim, zakończył się wczoraj. Jak cały przebieg tego jubileuszu, tak i jego konkluzya nie ziściła zamiarów i nadziei, jakie wywoływać mogła, jakie wskazywała katolikom słowiańskim bulla Leona XIII. Nic trudniejszego w dzisiejszych czasach, jak oddzielić sprawę religijną i kościelną od wpływów wielkiej polityki, paraliżującej tak często najczystsze zamiary, od podejrzeń dyplomatycznej natury — od namiętności i antagonizmów szczepowych. Skomplikowały się i tutaj te względy, obawy i przeciwieństwa — sprowadzając obchód historycznego znaczenia do rozmiarów zwykłego odpustu z cechą lokalną i ludową. Że się tak stało, można ubolewać, ale nie można się dziwić, gdy się zważy, że kilkomiesięczne uroczystości kościelne w Welehradzie odbywały się na tle sytuacyi stworzonej zjazdem monarchów w sąsiednim Kromieryżu, a zakończyły się pod wrażeniem burzy wzniecającej się wśród południowej Słowiańszczyzny.

Może i dobrze się stało — bo akt religijny będzie miał swoje następstwa może tem zbawienniejsze i płodniejsze, że skutkiem skombinowanych powodów uchylonem zostało wszystko, coby mogło pobudzić niechęci, podejrzenia i oskarżenia żywiołów nieprzyjaznych.

Do tych okoliczności zastosowała się i społeczność polska, wśród której powstało przekonanie na pierwsze hasło z wyżyn Watykanu, że nie może się uchylić od udziału w rzeczy łączącej w sobie sprawę katolicką ze stosunkiem do pobratymczych ludów.

Po zaniechaniu pielgrzymki w czerwcu, która zapowiadała się licznie i świetnie — pozostawał jeszcze obowiązek naznaczenia, że społeczność polska nie wyłącza się od wspólności z katolicką częścią Słowiańszyzczny, lubo umie zastosować się do tego, czego wymaga przezorność i roztropność.

Tak się też stało — taki znak i drogocenną pamiątkę złożyliśmy wczoraj w Welehradzie — dzięki natchnieniu i ofiarności Mistrza, który po raz drugi osobistym darem zastępuje to, czego ogół nie jest w możności dokonać. Drugi to pomnik uczuć polskich, który złożył Matejko w ważnych chwilach na świadectwo dla potomności: w Watykanie i Welehradzie, w Stolicy chrześciaństwa i w jego kolebce słowiańskiej.

Bez żadnego rozgłosu odbyło się uroczyste złożenie obrazu Matejki w kościele Welehradzkim i stało się aktem poufnym, niemal osobistym, niemniej ważnym i cennym.

W nielicznem gronie wyruszyliśmy z Krakowa w sobotę wieczór, do stacyi Węgierskie Hradyszcze, skąd milę drogi końmi. O świcie ukazała się nam prastara stolica państwa Światopełkowego, dziś wioska, mająca tylko wspaniałą świątynię w otoczeniu pięknej budowli dawnego klasztoru.

Zawiadomiony o przybyciu Matejki z gronem towarzyszących mu przyjaciół X. dziekan Wykidal, urządził w ten sposób program nabożeństwa, aby złożenie obrazu Mistrza polskiego było jego najważniejszym aktem.

O godzinie 10-ej ustawiono feretron w kościółku św. Cyryla (Cyrylika).

Do kościółka tłumy ludu na wiadomość o wspaniałym darze napływały, i wyrażały podziw i wdzięczność. Zgromadzenie pielgrzymów było bardzo liczne, ale było wyłącznie ludowe. Wśród kilkudziesięciu tysięcy ludu w najrozmaitszych a bardzo malowniczych strojach, nie widzieliśmy zgoła surdutów, ani czamar.

Urok obchodu był tem większy, bo lud ma to do siebie, że nie ulegając zmianom czasu w stroju i obejściu, przenosi umysł w wieki przeszłe i w przyszłość.

Rozmaitość strojów wspaniała wymagałaby osobnego studyum etnograficznego; głęboką wiarą tłumy te przypominały nasze odpusty częstochowskie i kalwaryjskie. Gdy nas otaczano z objawami wdzięczności i braterstwa, czuć było wspólność szczepową, że to lud tej samej co nasz natury słowiańskiej i katolickiego ducha.

O godzinie 10 z kaplicy Cyrylianki wyruszyliśmy procesyonalnie do farnego kościoła. X. dziekan Wykidal w asystencyi kilku księży miejscowych i dwóch kapłanów Polaków prowadził pochód — za duchownymi postępował mistrz Matejko, a feretron nieśli na ramionach obecni Polacy. Widok był wspaniały i wzruszający, gdy arcydzieło mistrza naszego, ofiara ducha polskiego unosiła się nad tysiącami ludu morawskiego i słowackiego, a pochód postępował drogą, jaką szli niegdyś Apostołowie Słowiańszczyzny. Zaintonowano litanią do Matki Boskiej po polsku. W chwili, gdy składano w kościele na przygotowanym wzniesieniu feretron, śpiew litanii doszedł do ustępu: „Królowo korony polskiej — módl się za nami." W imieniu deputacyi X. Biba, doktorand św. teologii, przybyły z Wiednia, miał piękną polską przemowę, w której wyraził uczucia, z jakich składa nasz Mistrz dar imieniem Polaków. Na przemowę tę odpowiedział po morawsku X. dziekan Wykidal z dziękczynieniem i wyrazem uczuć braterskich katolickiego ludu morawskiego dla ofiarodawcy i narodu polskiego.

Następnie z ambony X. dziekan Wykidal w dłuższem kazaniu wyjaśnił ludowi znaczenie obchodu i daru, który Polacy złożyli.

O godzinie 11ej X. Biba celebrował sumę na intencyą pielgrzymów polskich. W zakrystyi w pamiątkowej książce spisano akt oddania obrazu.

Akt ten podpisali obecni: Jan Matejko, Ludwik hr. Dębicki, Zygmunt hr. Cieszkowki, Czesław hr. Lasocki, Dr Władysław Markiewicz, książę Leon Sapieha, Platon Kostecki, Dr Władysław Miłkowski, Cichocki.

Na tem zakończył się ten wzruszający akt. — Dodać winniśmy jeszcze, że w tej sprawie udziału Polaków w uroczystości katolicko-słowiańskiej w Welehradzie, obok ofiarodawcy mistrza Matejki, nie mała zasługa przypada hr. Zygmuntowi Cieszkowskiemu, który wiedziony czcią dla Mistrza i ważnością sprawy, nie szczędził trudów i zachodów od kilku miesięcy.

Warszawa 2 października.

(*tj.*) Niewiadomo jeszcze napewno, jaka będzie procedura z wydalanymi przy wpuszczaniu ich w granice Królestwa. W Aleksandrowie niema dla nich pomieszczeń, powzięto więc myśl umieszczenia ich tymczasowo w Ciechocinku w opróżnionych mieszkaniach kąpielowych. Stoi jednak temu na przeszkodzie niemożność rozciągnięcia należytego dozoru, ażeby który bez przejścia należytych formalności nie udał się w głąb kraju. Dla zapobieżenia temu przybył tutaj kapitan żandarmeryi, mający posterunek w Aleksandrowie i stara się uzyskać decyzyę, żeby wydalonych odstawiano do Warszawy, tutaj spisywano z nich protokóły i ztąd rozsyłano bądź do miejsca urodzenia, bądź tam, gdzie będą mogli znaleźć zajęcie.

Komitet tutejszy starał się o to, żeby przybywających zaraz na granicy badano i żeby główna ich masa nie napływała do Warszawy, okazuje się jednak, że jest to połączone z bardzo wielkiemi trudnościami.

Władze, o ile wiadomo, zamierzają bardzo ściśle rewidować legitymacye wydalanych i w razie najmniejszej nieformalności nie przyjmować ich wcale. Wspominają tu nawet o jakiejś konwencyi, zawartej przed 10-ciu laty, a stanowiącej, że tylko włóczęgi i ludzie niemający utrzymania mogą być z Prus wydalani. Mówią, że rząd chce zrobić z tej konwencyi użytek, nie miałem jednak możności sprawdzić, czy układ taki istnieje i wogóle tej pogłosce nie wierzę.

Kiedy już mowa o pogłoskach, to zapiszmy zaraz i drugą, która się może także w bujnej wyobraźni powtarzających ją wylęgła, słychać ją jednak nawet w sferach dobrze zazwyczaj poinformowanych. Według tej wieści jenerał Hurko ma być przeznaczonym na pacyfikatora Bułgaryi i — jeżeli mocarstwa na to się zgodzą — uda się do Filipopolu, aby nowe stosunki uorganizować. Zdaje się wszakże, iż sprawa bułgarska jeszcze tak dalece nie dojrzała, ażeby mogło już dziś być wiadomem, kto w imieniu Europy będzie w Bułgaryi ład zaprowadzał, ani nawet, czy wogóle takiego organizatora będzie potrzeba.

Z pomiędzy aresztowanych nocy onegdajszej wymienić mogę prof. gimnazyum Mikołaja Archangielskiego z żoną, zamieszkałych przy ul. Brackiej. Miano podobno w ich mieszkaniu znaleźć czcionki i inne kompromitujące przedmioty. Aresztowano także p. Pełczyńskiego, obywatela, zajmującego większy apartament i wraz z nim uwięziono jego córkę. Liczba i nazwiska innych aresztowanych nie są wiadome.

Teatr Letni z powodu zimna został z dniem wczorajszym zamknięty i widowiska rozpoczęły się w teatrze Rozmaitości.

Dyrekcya teatru prowadzi układy z impresariem Adeliny Patti o występy w Warszawie. Żądania margrabiny są bardzo skromne... tylko 6000 rs. za wieczór. Ofiaruje się za tę cenę śpiewać dwa razy. Aby tę sumę pokryć należałoby naznaczyć ceny szalone: 150 rs. za lożę, 17 rs. za krzesło w ostatnim rzędzie, 2 rs. za paradyz. Prezes dyrekcyi teatrów ma podobno wielką ochotę zgodzić się na ten układ, zgubny dla teatru, bo kto się wyczerpie na tak bajecznie drogie widowiska, ten z pewnością przez czas dłuższy na zwyczajne przedstawienia chodzić nie będzie. Rzecz jednak dotąd nie jest jeszcze zdecydowana.

Rada Państwa.

4 te Posiedzenie Izby deputowanych, odbyte dnia 3 października.

Deput. hr. Henryk Clam, otrzymuje ze względów zdrowia czterotygodniowy urlop.

Od sądu krajowego wiedeńskiego nadeszły dwa pisma. Pierwsze prosi o zezwolenie na sądowo-karne ściganie deput. Pernerstorfera, obwinionego o obrazę honoru literata wiedeńskiego Izydora Singera, a drugie o zezwolenie na sądowo karne ściganie deput. Blocha, obwinionego o obrazę honoru Dra Rohlinga. Oba pisma oddane zostaną do sprawozdania wybrać się mającej komisyi dla nietykalności posłów.

Deput. Dr Keil i towarzysze wręczają wniosek w sprawie przedłużenia działalności ustawy z dnia 3 marca 1868 roku o uwolnieniu od należytości i stempla pertraktacyj dotyczących zaokrąglenia posiadłości gruntowych, aż po koniec r. 1891.

Deputowani Türk, Prade i Fiegl, wnoszą wybór komisyi z 24 członków, która: 1) ze względu na ciągły spadek cen produktów rolnych, oznaczy procentowe zmniejszenie wartości dochodu celem odpowiedniego zniżenia podatku gruntowego; 2) zbada zażalenia tych gmin i właścicieli wielkich posiadłości, które doznały krzywdy wskutek zaszłych błędów i nieregularności podczas ostatniego oszacowania podatku gruntowego, aby w podobnych wypadkach spowodować sprostowanie.

Deput. Dr Lueger i towarzysze interpelują ministra handlu w sprawie wykonania wyroku trybunału administracyjnego w sprawie Towarzystwa wiedeńskiego tramwaju.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie poboru kontyngensu rekrutów na r. 1886. Na wniosek deput. Zeithammera uchwalono przekazać tę sprawę komisyi wojskowej z 24 członków wybrać się mającej.

Hr. Coronini i towarzysze przedkładają wnioski w sprawie zmiany niektórych postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa, w sprawie zmiany regulaminu Izby, wreszcie w sprawie ustanowienia trybunału dla zakwestyonowanych wyborów do Rady państwa.

Deput. Zeithammer wnosi wybór komisyi dla nietykalności posłów z 18 członków.

Następnie przystąpiła Izba do wyboru komisyi adresowej, legitymacyjnej i petycyjnej.

Do komisyi adresowej zostali wybrani: Dr Grocholski, Jaworski, Dr Czerkawski, ks. Czartoryski, Smarzewski, Mandyczewski, Dr Rieger, hr. Ryszard Clam, Zeithammer, Dr Meznik, Dr Trojan, Alfred ks. Liechtenstein, Lienbacher, hr. Hohenwart, baron Giovanelli, Dr Klaicz, Dr Heilsberg, Dr Knotz, Dr Menger, baron Doblhoff, Dr Plener, Dr Sturm, Dr Ed. Suess, Dr Tomaszczuk.

Do komisyi legitymacyjnej zostali wybrani: hr. Kinsky, Dr Kusy, Dr Kaizl, Dr Spaczek, Dr Zaczek, Mochnacki, Dr Zatorski, Zawadzki, Onyszkiewicz, Dr Starzyński, hr. Fürstenberg, Lienbacher, Karlon, Dr Reicher, Dr Derschatta, Dr Klaicz, Dr Poklukar, Lupul, hr. Attems, baron Scharschmid, Schier, Dr August Weeber, Dr Tomaszczuk, bar. Sommaruga.

Do komisyi petycyjnej zostali wybrani: Dürich, Dr Engel, Stangler, Dr Steidl, Wurm, ks. Ruczka, Orzechowski, X. Świeży, Ozarkiewicz, hr. Stadnicki, Moser, Oberndorfer, Kreuzig, Weissteiner, Raicz, Borcicz, Dr Offner, Dr Angerer, Tausche, Dr Banhans, Dr Stöhr, Dr Wrann, Dobler, Winterholler.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę d. 7 b. m.

Na porządku dziennym jest: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie inwestycyj dla gwarantowanej sieci austryackiej kolei północno-zachodniej; 2) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie pomnożenia parku kolejowego na kolejach państwowych; 3) pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie przejęcia w zarząd przez państwo kolei Praga-Dux i Dux-Bodenbach; 4) wybór komisyi wojskowej; 5) wybór komisyi dla nietykalności posłów; 6) pierwsze czytanie wniosku Mengera w sprawie wypoczynku niedzielnego; 7) pierwsze czytanie wniosku Rosera w sprawie ulg przy ściąganiu podatków; 8) pierwsze czytanie wniosku Herbsta i Mengera w sprawie reformy podatku konsumcyjnego.

Komisya adresowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym hr. Hohenwarta, zastępcą przewodniczącego Dra Sturma, a sekretarzami: Dra Meznika i Dra Knotza.

Klub liberalnego centrum ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym hr. Coroniniego, zastępcą przewodniczącego dep. Kowalskiego, a sekretarzem Vidulicha. Klub składa się dotąd z 10 posłów, a należą doń między innymi także Dr Adolf Dubsky i Dr Sochor.

Najjaśniejszy Pan wydał następujące pisma odręczne:

Kochany hr. Kalnoky!

Postanowiłem zwołać załączonem w odpisie Mojem pismem odręcznem Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa, na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na rok 1885, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867 dla traktowania spraw wspólnych na r. 1885 wysłać się mającą, na dzień 22 października b. r. do Wiednia i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia przedłożeń.

Wiedeń 29 września 1885.

Franciszek Józef w. r.
Kalnoky w. r.

Kochany hr. Taaffe!

Widzę się spowodowanym zwołać Delegacyę, wybrać się mającą przez Radę państwa. na mocy ustawy z dnia 21 grudnia 1867 na r. 1885, oraz Delegacyę, przez Sejm węgierski w myśl art. XII ustawy z roku 1867 dla traktowania spraw wspólnych na rok 1885 wysłać się mającą, na dzień 22 października b. r. do Wiednia celem podjęcia czynności, ustawą zastrzeżonych ich zakresowi działania.

Poruczając równoczeście Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wybrania Delegacyi Rady państwa i zwołania członków Delegacyi.

Wiedeń, 29 września 1885.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Równobrzmiące z powyższem pismem, wystósowanem do hr. Taaffego, jest pismo wystósowane do węgierskiego prezesa ministrów p. Tiszy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 października.

Nabożeństwo. Wczoraj jako w dniu imienin Najj. Pana odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu, które celebrował X. prałat hr. Scipio del Campo w asystencyi duchowieństwa. Kościół zapełniały władze rządowe i autonomiczne, wojskowe, uniwersyteckie i liczna publiczność.

— **Hr. Alfred Potocki** bawił przez wczoraj w Krzeszowicach, zkąd udać się miał dziś do Warszawy.

— **Hr Kazimierz Badeni**, delegat Namiestnictwa i Starosta tutejszy, przybył wczoraj z Wiednia umyślnie, aby być obecnym na uroczystym obchodzie imienin Najj. Pana. Już wczoraj wieczór powrócił do Wiednia, aby czuwać nad rekonwalescencyą ojca, która pomyślnie postępuje. Z końcem tygodnia przybędzie do Krakowa i obejmie urzędowanie.

— **P. Matejko** wczoraj wieczorem powrócił pospiesznym pociągiem z Welehradu, wraz z osobami, które mu towarzyszyły w tej podróży.

— **Hr. Konstanty Przezdziecki** w powrocie z zagranicy zatrzymał się na dni parę w Krakowie.

— **Uroczystość** Matki Boskiej Różańcowej zgromadziła około kościoła OO. Dominikanów tłumy pobożnego ludu z dalekich okolic naszego kraju, szczególnie licznie przybyli mianowicie górale, którzy dla Matki Boskiej Różańcowej szczególną cześć żywią. Wczoraj też odbyła się po Rynku owa ostatnia w roku wspaniała procesya Różańcowa przy prześlicznej pogodzie i udziale tysięcy ludu. Szczególnie majestatycznie wygląda owa procesya, gdy już przy zmroku powraca do kościoła wśród blasków zapalonych tysięcy świec, bractw o różnokolorowych strojach, pięknych chorągwi kościelnych i cechowych, oraz długiego orszaku kapłanów. Niewypowiedzianego uroku dodaje szereg dziewcząt w bieli przed obrazem Przeczystej Dziewicy idących ze sztandarkami, oraz liczny zastęp dziewic, również w bieli i osłonach, postępujących za feretronem Matki Boskiej Różańcowej. Procesya zakończyła się uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. JE. X. Biskup krakowski procesyi tej celebrować nie mógł, zatrzymany w Wiedniu naradami poufnemi episkopatu austryackiego.

— **Uroczyste nabożeństwo** inaugurujące rozpoczęcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim odprawił dziś rano w kościele akademickim św. Anny X. kan. Pelczar, profesor wydziału teologicznego, w asystencyi duchowieństwa. Nabożeństwo rozpoczęło się odśpiewaniem *Veni Creator*, a wzięli w niem udział, jak co roku, rektor, prorektor, dziekani Wydziałów i profesorowie w togach, poprzedzeni bedelami z insygniami uniwersyteckiemi. Zebrało się na tem nabożeństwie liczniejsze niż w poprzednich latach grono młodzieży uniwersyteckiej, oraz znaczny zastęp publiczności. Wykłady w Uniwersytecie rozpoczynają się w przyszłym tygodniu.

— **JE. Minister** wyznań i oświecenia potwierdził uchwały Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, nadające *veniam legendi* Drowi Stanisławowi Smoleńskiemu i Drowi Wład. Glazińskiemu, pierwszemu asystentowi kliniki chorób wewnętrznych.

— **Wybór uzupełniający** posła do Rady państwa z Izby handlowej krakowskiej, w miejsce Dra Raporta, który mandat złożył, odbędzie się, jak już doniósł nasz korespondent lwowski, we środę d. 21go b. m. Wobec tego nie od rzeczy będzie podać, iż skład Izby od czasu jej ukonstytuowania się d. 7go maja b. r., o tyle uległ zmianie, iż w miejsce zmarłego p. Ludwika Zieleniewskiego, do sekcyi przemysłowej krakowskiej wszedł p. Łuszczkiewicz Antoni, znany dobrze w naszem mieście; w miejsce zaś p. Szancera Henryka, który także niedawno umarł, wszedł do sekcyi przemysłowej tarnowskiej p. Boczkowski Szczęsny. W kompetentnych kołach omawiane są już możliwe kandydatury, wieści tych wszakże podawać nie będziemy, albowiem są one wyrazem zapatrywania drobniejszych tylko kół lub kółek, niema zaś jeszcze kandydata, co do którego możnaby być pewnym, iż zgrupuje się około niego poważna większość.

— **Zabawa wenecka** odbyła się wczoraj w ogrodzie Krakowskim, według zapowiedzianego afiszem programu, na fundusz komitetu opieki nad wydalonymi z Prus. Pogodny, ciepły wieczór, a przedewszystkiem cel szlachetny zwabił tłumne rzesze widzów, których wspaniale urządzona scenerya ogrodu, przenosiła jakby w krainę czaru. Tysiące chińskich różnobarwnych lampionów okalało obszerny staw ogrodowy, rzucając na przejrzystą jego szybę tęczowe odbicie świateł. Na brzegu wznosił się kiosk jaśniejący brylantowem oświetleniem. Festyn rozpoczęło puszczanie balonu, poczem zabrzmiały pięknie wykonane pieśni śpiewaków opływających staw w gondoli przyozdobionej narodowemi flagami. Z kolei ukazał się na scenie obok kiosku obraz z żywych osób, przedstawiający przysięgę Kościuszki, któremu towarzyszył polonez Kościuszki, odegrany przez orkiestrę wojskową. W intermezzach puszczał znakomity pyrotechnik tutejszy p. Mądrzykowski race spadające w różnych kształtach kolorowemi gwiazdami, oraz śliczne ognie sztuczne na wodzie, które liczne wywoływały oklaski. W końcu kiosk i brzegi stawu oświetlone były ogniem bengalskim. Sprzedażą kwiatów zajęły się pp. Ajdukiewiczowa i Gadomska. Dochód *brutto* z zabawy wynosi, jak się dowiadujemy, 1022 złr. 30 c.; wydatki jednak urządzenia zabawy były znaczne.

— **Zakończenie** strzelania tegorocznego w Ogrodzie Strzeleckim odbyło się w dniu wczorajszym o godzinie 5½ sześcioma strzałami z moździerzy. O godz. 8 zgromadziło się około 40 członków na wspólną ucztę w sali Tow. Strzeleckiego. Wśród ożywionej rozmowy i przy muzyce sekstetu 20 pułku, wnoszono toasta na cześć króla, prezesa i b. prezesa p. Teodora Baranowskiego, który dziękując, podniósł cnoty obywatelskie radcy miejskiego i adwokata Dra Jana Hajdukiewicza, a do toastu tego przyłączyli się wszyscy tem chętniej, iż Dr Hajdukiewicz był pierwszym, który przeprowadził myśl rozszerzenia Ogrodu Strzeleckiego przez dokupno 4,000 sążni ogrodu przyległego od Tow. Dobroczynności pod korzystnemi dla Tow. Strzeleckiego warunkami. Wobec konkurencyi z Ogrodem Krakowskim, układane są między członkami Wydziału Towarzystwa Strzeleckiego bardzo ważne dla przyszłości tegoż Towarzystwa plany co do upiększenia Ogrodu, urozmaicenia zabaw i t. p. Program w tym względzie, jako dopiero kiełkujący, nie nadaje się do publicznego ogłoszenia, a w sprawie upiększenia Ogrodu odbędą się posiedzenia Wydziału Tow. Strzeleckiego, jak również zwołanem będzie Walne Zgromadzenie.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Eugeniusz Kołaczkowski, rodem z Przemyśla w Galicyi, otrzymał dnia 3 b. m. na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Od p. Ignacego Żółtowskiego** otrzymujemy następujące pismo:

Doszło do mej wiadomości, o czem nawet wspomniały niektóre pisma lwowskie, iż z powodu zaczepki, skierowanej do mnie w Nr. 212 *Dziennika polskiego*, wiele życzliwych osób nietyle może mnie, ile raczej sprawie, której tam starano się zaszkodzić, postanowiło w piśmie zbiorowem dać publicznie wyraz oburzeniu z powodu tej smutnej sprawy i wyrazić uznanie mych, jeżeli są jakie — bardzo skromnych zasług. Gdy pracę dla dobra ogółu uważałem zawsze za obowiązek, a nie zasługę; gdy nigdy nie wysuwałem się z szeregu i przez całe życie nie szukałem i nie szukam rozgłosu, ośmielam się upraszać wszystkich mnie i sprawie życzliwych, aby zamiaru powziętego zaszczycenia mnie owem pismem zaniechać raczyli.

— **Ankieta gorzelniana**, jaka odbyła się w ostatnich dniach w naszem mieście, pod przewodnictwem hr. Jana Tarnowskiego, prezesa Tow. rolniczego krakowskiego, uchwaliła 1) wybrać komisyę ściślejszą, złożoną z pp. Polanowskiego, jako przewodniczącego; Homolacsa, Stanisława Żeleńskiego, Zagórskiego, Frommla i Lisowskiego, która po zebraniu potrzebnych dat statystycznych, ułoży wyczerpujący kwestyę memoryał do Rządu, Sejmu i Koła polskiego; 2) wnieść osobną petycyę do Sejmu o założenie szkoły gorzelnianej w połączeniu z gorzelnią doświadczalną; 3) wysłać jak najprędzej memoryał tymczasowy od obydwóch Towarzystw rolniczych do Koła Polskiego, a do zredagowania go zaprosić pp. wiceprezesów Homolacsa i Struszkiewicza, oraz sekretarza p. Lewieckiego. Memoryał ten jest następujący: „Wysokie Koło! Najnowsze doświadczenia w sprawie przemysłu gorzelnianego, tak ważnego dla naszego kraju, spowodowały obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe do zajęcia się tą sprawą właśnie już w tej chwili, bo z jednej strony upadek gorzelnictwa u nas, który jest zastraszającym, wymaga zastanowienia — z drugiej strony głosy w publicystyce, osobliwie ze sfer węgierskich — grożną w tej sprawie zapowiadają walkę przy mającej się w r. 1887 odnowić ugodzie z Węgrami. Dlatego też obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe zwołały ankietę, która uchwaliła: prosić Wysokie Koło o baczne czuwanie nad przebiegiem tej sprawy. W dalszym ciągu ankieta ta uznała się za nieustającą i wybrała komitet ściślejszy do zbierania dat statystycznych i innych materyałów, celem ułożenia gruntownego, na cyfrach opartego memoryału, który wraz z niezbędnemi postulatami Wysokiemu Kołu w swoim czasie przez obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe przedłożonym zostanie."

— **Lwów** 4 października. (×) Napływ wygnańców z Prus do Lwowa, staje się z każdym dniem znaczniejszy. Stowarzyszenia: *Gwiazda* i *Skała*, tudzież fabryka machin p. Pietscha, odstąpiły obszerne ubikacye na chwilowe umieszczenie potrzebujących przytułku; przygotowano wogóle przytułek chwilowy dla 40 osób. Tutejszy komitet pracuje usilnie nad stosownem stałem pomieszczeniem wygnańców, ale mimo szczerych chęci nie wszystkie jego zabiegi są uwieńczone pożądanym skutkiem. — Na razie nie może komitet znaleść pomieszczenia dla organisty, buchhaltera, ekonoma, szewca i krawca; wogóle zachodzą trudności przy pomieszczaniu rękodzielników; warsztaty bowiem nasze są przepełnione robotnikami, którzy nie zawsze mają zajęcie. Jeden z nieszczęśliwych wygnańców, który w Poznańskiem musiał zostawić żonę i dzieci, popadł tutaj w obłąkanie. Fundusze, jakiemi tutejszy komitet rozporządza, nie są świetne; jest jednak nadzieja, że zbierze się znaczniejszy fundusz z rautu, zapowiedzianego na d. 9 b. m. na cześć i przy udziale Mierzwińskiego. Zapowiedziane na dnie 8, 11 i 13 b. m. występy słynnego tenora są oczekiwane z gorączkową niecierpliwością. Doniósłem już, — że zaraz po ogłoszeniu tych występów, nie podobna było dostać biletów przy kasie teatralnej, bo wykupili je spekulanci, którzy już dzisiaj robią dobre interesa, sprzedają bowiem loże (które według ceny ustanowionej przez dyrekcyę kosztują 30 złr.) po 60 złr., a jest nadzieja, że w miarę zbliżania się występów pójdą te ceny jeszcze bardziej w górę.

W ostatnich dniach ubyło tutejszemu komitetowi weteranów z r. 1831 dwóch członków, a mianowicie śp. W. Podlewski i Hieronim Kunaszowski; wskutek tego musiał się komitet zreorganizować i powołał do swego grona pp.: M. Darowskiego, Sobieszczańskiego, H. Kruszewskiego i J. Skolimowskiego; prócz tego zasiadają w komitecie dawniejsi członkowie pp.: Dr B. Longchamps, Horoszkiewicz, E. Simon, Karczewski, Dr Goldman i Stokowski.

Z prowincyi donoszą, że p. O. Hausner zgłosił listownie swoją kandydaturę na posła sejmowego z miasta Brodów, a w okręgu większych posiadłości byłego obwodu sanockiego ma o mandat poselski ubiegać się p. Józef Wiktor.

W ostatnich dniach każdy list przychodzi mi niestety zakończyć nekrologiem. Wczoraj zmarł znowu jeden z nielicznej garstki weteranów z r. 1831, a mianowicie Stanisław Izydor Habdank Kruszewski, który służył w szeregach w pamiętnym dla nas roku, a następnie był w r. 1848 porucznikiem gwardyi narodowej. Dzisiaj popołudniu, garstka weteranów odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Hieronima Kunaszowskiego, a równocześnie odbył się pogrzeb ś. p. Maryi Bartus, której trumnę tutejsze Koło literackie ozdobiło wspaniałym wieńcem. Istna ironia...

Za życia ś. p. Marya stąpała tylko po cierniach; walka o byt najskromniejszy i suchy kęs chleba, którym dzieliła się z staruszką matką, zniszczyła przedwcześnie wątłe siły, a gdy po długich cierpieniach przeniosła się w lepszą krainę, zwłoki jej wieńczą kosztownemi laurami.

— **Ks. Walii** przybył do Pesztu w sobotę i zwiedził już wystawę i był na wyścigach.

— **Walne zgromadzenie** członków tarnowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w d. 11 b. m. w sali gimnazyalnej w Tarnowie. Porządek dzienny: 1) Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie prezesa z całorocznej czynności Wydziału, skarbnika ze stanu kasy, bibliotekarza ze stanu biblioteki; 3) Sprawozdanie z walnego zgromadzenia członków Towarzystwa pedagogicznego, ref. p. E. Gabryelski; 4) Odczyt p. Franciszka Marca: „Obrazki pedagogiczne ze wsi;" 5) Wybór zarządu i komisyi lustracyjnej do sprawdzenia rachunków Towarzystwa; 6) Wnioski członków. Zarząd uprasza o liczny udział.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie wyznaniowej izraelickiej w Bohorodczanach, na odbudowanie synagogi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ślub** panny Józefiny Reszkównej z p. Leopoldem Kronenbergiem odbył się w Wiedniu, jak donosi *Kuryer Warsz.*, we środę.

— **Dla powiatu Kołomyjskiego** i okolicy zawiązał się w d. 24 września b. r. komitet pomocy dla wygnańców z Prus, oraz komitet ściślejszy, w którego skład wchodzą pp.: Franciszek Jasiński, jako przewodniczący; Jakób Asłan, jako zastępca przewodniczącego; Sygurd Wiśniowski i Dr Władysław Piaskiewicz, jako sekretarze, tudzież pp. Jakób Brettler, Dr Mikołaj Fedorowicz, Zygmunt Piwko, Dr Maksymilian Rozner i Konstanty Siwicki.

— **Przyszły stan powietrza.** Trwające ciągle oscylacye podziału ciśnienia powietrza, dozwalają oczekiwać jeszcze prądów południowych przy pogodniejszem na krótko i cieplejszem powietrzu, później zaś wiatrów zachodnich, pochmurzenia, deszczu i oziębienia się powietrza.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 8go: *Dyoniza*, sztuka w 4 aktach, A. Dumasa.

We czwartek 8go: *Mąż na wsi*, komedya w 3 aktach z francuskiego; *Teodolinda*, komedya w 1 akcie, przez B. v. Schweitzer.

W sobotę 10go: *Doktor Faustyna*, komedya w 3 aktach, Stanisława hr. Rzewuskiego, po raz pierwszy; *Folwark Primerose*, komedya w 1 akcie ze śpiewami, pp. Cormon i Dutettr.

W niedzielę 11go: *Chata pod lasem*, dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, F. Soulie (*La Closerie des Genets*).

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 3go i 4go października pogoda; term. d. 3go od 4·0 doszedł do 15·8 C., d. 4go od 4·0 do 17·0 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 5go stan jego był 746·9 millim., term. 4·0 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We wtorek d. 6go października: ś. Brunona b. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Jutro na scenie naszej *Dyoniza* Aleksandra Dumasa (syna), jeden z najpiękniejszych i najsceniczniejszych jego utworów, w którym wystąpi znakomita nasza artystka pani Antonina Hoffmannowa.

Dla braku miejsca sprawozdanie teatralne podamy w następnym numerze.

Przegląd powszechny z października zawiera „Słowo prawdy“ przez X. Maryana Morawskiego T. J; „Związek moralności z religią w pogańskiej starożytności“ przez L. Żychlińskiego; „Emigracya naszych włościan“ przez M. (dok.); „Pojęcie o Bogu w chrześciaństwie i u filozofów“ (c. d.) przez X. A. Langera T. J.; „Z listów Bronisława Zaleskiego (c. d.); — Przegląd piśmiennictwa; Rozmaitości; Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego.

W Tarnowie opuścił prasę 2 zeszyt zbioru pieśni polskich p. t. *Skarb ojczysty*, w łatwym układzie zestawił na fortepian Jan Swoboda, nauczyciel muzyki w seminaryum nauczycielskiem.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla wygnańców z Prus nadesłał książę Roman Czartoryski z Kopyczyniec 100 złr.

Na klasztor Felicyanek w Przemyślu złożyła Marynia Bolecka 40 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Rumelii wschodniej.

Mowa tronowa, wypowiedziana przez króla Milana przy zagajeniu serbskiej skupczyny w Niszu brzmi:

Szanowni posłowie! Traktat berliński, stworzony przez europejskie mocarstwa, jako zadatek pokoju i porządku na półwyspie bałkańskim, doznał ciężkiego ciosu, połączonego z mnóstwem nieprzewidzianych następstw. Zachwianą została równowaga, jaką ten traktat utworzył dla interesów poszczególnych narodowości na półwyspie bałkańskim. Usiłowanie, które uczynionem zostało niespodzianie w celu zniszczenia traktatu berlińskiego i teraz oczekuje rozwiązania, grozi zniszczeniem tych wszystkich rękojmi, jakie zostały zyskane dla politycznej egzystencyi Serbii, licznemi i cennemi ofiarami narodowemi okupione i przez sympatyę Europy sankcyonowane. Zobowiązania, jakie traktat berliński nałożył na Serbię, były liczne i dotkliwe ciężą na nas. Przyjęliśmy takowe i o ile odnosiły się do Serbii, wiernie wypełniliśmy. Spodziewaliśmy się, że realny wyraz woli wszystkich bałkańskich mocarstw traktatowych w równie doskonały sposób obowiązuje wszystkie narodowości berlińskie i sądziliśmy, iż jesteśmy ochronieni przed wszelką jednostronną i niespodziewaną zmianą sytuacyi. Wśród obecnych, równie niezwykłych, jak trudnych stosunków, ani chciałem, ani mogłem uczynić co innego, jak wyłącznie to wszystko, czego wymaga zabezpieczenie interesów królestwa, którego stróżem jestem i co jest wskazanem przez wzniosłe zadanie serbskiej idei państwowej, której piastunem jestem i której z dumą i poświęceniem służę. Możecie być przekonani Szanowni posłowie, a za waszem pośrednictwem cały naród serbski, o tem, iż obowiązek ten miała Serbia zawsze przed oczyma i pozostanie mu zawsze wierną z tą przezornością i bacznością, jakiej dotychczasowe zdobycze wymagają, jak i z tą decyzyą, jaką należycie zrozumiane interesa naszego kraju przepisują. W obecnej poważnej chwili życzyłem sobie i żywą tego potrzebę uczuwałem, aby się zejść z reprezentantami drogiego i wiernego mi ludu serbskiego i widzieć was, jako reprezentantów tego narodu, który zawsze zrozumiał znaczenie pewnej chwili i zawsze okazał się gotowym bronić interesów i znaczenia ojczyzny. Uważałem za mój obowiązek zgromadzić was około siebie i wam, a za pośrednictwem waszem całemu narodowi serbskiemu wyraźnie wskazać, iż musimy się mieć na baczności.

Szanowni posłowie! Serbia dotąd dostatecznie dowiodła, jak bardzo pragnie spokojnej pracy. I dziś nie może ona zataić faktu, iż dla postępu swoich interesów i dla rozwoju swojej cywilizacyi potrzebuje ona trwałego pokoju. I właśnie ponieważ Serbia przekonaną jest o potrzebie pokoju i ponieważ z drugiej strony widzi najżywotniejsze swe interesa na przyszłość zagrożone, przeto ja i mój rząd, całą naszą działalność skierowaliśmy ku temu, aby *status quo ante* na półwyspie bałkańskim utrzymać lub umożliwić to, aby ta konieczna równowaga utworzoną została, któraby zabezpieczyła interesa rozmaitych ludów bałkańskich, iżby one według pewnego systemu zostały uregulowane, a nie nawzajem sobie nieprzyjaźnie się rozbiegały.

Mój rząd, kierując się koniecznemi potrzebami ojczyzny, przedłoży wam projekta do ustaw, które tym potrzebom odpowiedzą. Ja, król serbski, przekonany o patryotyzmie serbskiego ludu, spodziewam się słusznie i pewnie, iż dostarczycie rządowi chętnie środków, które go postawią w możności odpowiedzenia skutecznie nałożonym nań zobowiązaniom. Jeżeli w obecnym posępnym peryodzie każdy z nas zrozumie swój obowiązek i zdecyduje się mu odpowiedzieć, w takim razie możemy z silną wiarą w skutek spoglądać na wypadki, a wspólnemi siłami przy pomocy Bożej utrzymamy interesa naszego kraju w teraźniejszości i zapewnimy im znaczenie na przyszłość. Oby szczęśliwą była wasza praca, jakiej w obecnej poważnej chwili ojczyzna od was żąda.“

Tisza o kwestyi oryentalnej.

Na posiedzeniu węgierskiej Izby niższej dnia 3 b. m. zabrał głos prezes gabinetu Tisza, i wśród natężonej uwagi zgromadzenia, odpowiadał na znane interpelacye, wystosowane doń w sprawie zajść na półwyspie bałkańskim. Oświadczył on z góry, iż nie będzie odpowiadał odrębnie na poszczególne punkta, lecz da ogólną odpowiedź na wszystkie poruszone pytania, a wyjątek uczyni tylko tam, gdzie w jednej lub drugiej interpelacyi jest także punkt taki, który przez innych nie został poruszony. Co się tyczy przedewszystkiem punktu interpelacyi Helfy'ego w sprawie wstąpienia Najj. Pana na bośniacką ziemię, rzekł Tisza: „Tak jest, wiedziałem o tem i nie uważałem za potrzebne odradzać, aby Najj. Pan przybywszy do Brodu, przekroczył most na Sawie i odbył przegląd kompanii bośniackiej. Przegląd się odbył, a w pewnej odległości od Brodu ustawiły się także niektóre znakomitości. Po zakończeniu przeglądu powitała mahometańska reprezentacya miejscowa w Brodzie Najj. Pana kilku słowy. Monarcha podziękował i stosownie do swego zwyczaju zamienił kilka serdecznych słów z niektóremi osobistościami. Oficyalnego przyjęcia nie było, jak nie było oficyalnej mowy powitalnej i odpowiedzi. Ze ów przełożony gminy nie wyraził antypatyi ku faktycznemu księciu, lecz powitał go, to leży w naturze rzeczy. Zresztą okoliczność tę sam tylko dep. Helfy traktuje w związku z wschodnio-rumelijskiemi wypadkami.“

Na poszczególne zapytania odpowiedział Tisza: Zjazd w Kromieryżu był prostem następstwem przeszłorocznego spotkania monarchów w Skierniewicach. Skoro cesarz Aleksander III w uprzejmy sposób wyraził życzenie, iż chce oddać wizytę naszemu dostojnemu panu, to naturalnie nie można było inaczej, jak również z uprzedzającą serdecznością przyjąć to oświadczenie, lecz na tym zjeździe ani pomiędzy monarchami samymi, ani pomiędzy ich ministrami tam obecnymi, nie przyszły do skutku żadne umowy. Cesarzowie wzmocnili i wznowili oświadczenia osobistej przyjaźni, tudzież życzenie, aby ich monarchie także na przyszłość w najlepszej zgodzie ze sobą żyły. Równocześnie z obu stron wyrażono życzenie, co do którego z okazyi zeszłorocznego zjazdu w delegacyach najkompetentniejsze dano wyjaśnienie, życzenie dążenia do tego, aby pokój według możności na zasadzie *status quo* został utrzymany. Co się w szczególności tyczy aneksyi Bośni i Hercegowiny, lub połączenia Rumelii wschodniej z Bułgaryą, to przedmiotów tych wcale nie poruszano. Lecz p. Szilagyi zapytał także, czy między trzema cesarstwami nie przyszło do skutku porozumienie w tym kierunku, jakiej polityki trzymać się należy wobec tendencyj, zdążających do przekształcenia uchwał traktatu, porozumienie, któreby dało Rumeliotom i Bułgarom powód do ich wystąpienia. (Szilagyi woła: W Skierniewicach).

Tisza: Czy tam przyszło do skutku porozumienie?

Szilagyi: Tak jest, o to się pytałem.

Tisza: Co do Skierniewic, daną już była w roku zeszłym odpowiedź, a zapewniam p. deputowanego także teraz, że żaden układ nie przyszedł do skutku. Powiem zresztą otwarcie, iż dlatego z Bułgarami i Rumeliotami nie wchodziliśmy w styczność, gdyż powiedzieliśmy sobie wyraźnie, że gdyby tam powstał wewnętrzny ruch, to uznajemy, iż Turcyi przysłuża traktatem prawo wszelkiemi środkami tam *status quo* utrzymać i przywrócić, i w tem prawie nie przeszkadzalibyśmy jej.

Jeśli się to nie stanie, wówczas uważać będziemy za nasz obowiązek wspólnie z mocarstwami, co podpisały traktat berliński, w tym kierunku działać, aby stosunki według możliwości odpowiednio do traktatu były uregulowane i aby powszechnej konflagracyi zapobieżono. Naszem zdaniem bowiem w myśl traktatów mają mocarstwa traktatowe obowiązek stworzoną wbrew traktatowi sytuacyą według możności pogodzić z traktatem berlińskim i z doprowadzoną wskutek tego traktatu równowagą na półwyspie bałkańskim. Nie tailiśmy też tego, iż w razie podobnego wewnętrznego ruchu — powtarzam z zastrzeżeniem prawa Turcyi, — żadne inne mocarstwo nie było powołanem zbrojnie się doń mięszać. Czy p. dep zadowolony, nie wiem. Lecz to wiem z pewnością, iż jeślibym z tego miejsca wypowiedział, iż powzięliśmy postanowienie zbrojnie się wmięszać, to w tym kraju nie znalazłoby się stu ludzi, którzyby się na to zgodzili. (*Tak jest po prawicy*).

O tem, że w Bułgaryi i Rumelii istniały usiłowania do unii, wiedział zarówno minister spraw zagranicznych, jak i ja sam i wogóle każdy, kto tamtejsze stosunki z uwagą śledzi. W roku ubiegłym, gdy ten ruch zaczął się objawiać, wystąpiły wszystkie mocarstwa za utrzymaniem *status quo*, ale że to nastąpi, co wskutek sprzysiężenia z 19 września w drodze rewolucyjnej nastąpiło, o tem ani my, ani wogóle żadne inne mocarstwo europejskie nie miało wiadomości. Kierownicy sprzysiężenia wtajemniczyli w to tylko bardzo niewiele osób, a chwilowy skutek można było tem łatwiej osiągnąć, skoro w owych prowincyach nie napotkano nigdzie na opór. Gdy to jednak inwolwuje jasne naruszenie prawa i nadwerężenie traktatów, przeto oświadczyliśmy natychmiast otwarcie, iż za takowe je uważamy. Kierownictwo naszych spraw zagranicznych właśnie z tego względu przyznało prawo Turcyi i Sułtana do przywrócenia, jeśli zechce, wszelkiemi siłami *status quo*. Turcya miała przeto zupełnie wolną rękę wykonać to prawo, jeśli jej się podobało, a ministeryum spraw zagranicznych nie ma wiadomości o tem, jakoby którekolwiek mocarstwo, w razie, gdyby między Bułgaryą a Turcyą w sprawie przywrócenia *status quo* przyszło do zbrojnego starcia, zamierzało opuścić stanowisko neutralne. Zresztą mocarstwa, które podpisały traktat, otrzymawszy wiadomość o wypadkach, zaraz najkategoryczniej wystąpiły za tem, aby ruch w którymkolwiek kierunku nie rozszerzał się dalej i otrzymały pod tym względem mocarstwa uspokajające informacye. Ze swej strony zgodziły się mocarstwa na to, aby ich ambasadorowie zebrali się co do najbardziej piekących kwestyj na przedwstępną konferencyę, który to projekt zostaje w związku z wystosowaną przez Portę do mocarstw prośbą, w której Porta, z zastrzeżeniem swoich praw, mocarstwa zaprasza do przyjacielskiej interwencyi.

Co się tyczy pytania, czy monarchia zaszłych wypadków nie chce zużytkować do aneksyi Bośni i Hercegowiny, lub do posunięcia się dalszego na terytoryum tureckie, oświadcza Tisza: Pod tym względem mogę p. dep. najzupełniej zapewnić, iż takiego zamiaru nigdy i nikt nie żywi, i że wogóle nie może być naszym zamiarem zmieniać nasze stanowisko w Bośni i Hercegowinie z powodu takiego zajścia, a tem mniej dalszem posunięciem się na terytoryum europejskiem pomnażać zamieszanie i komplikacye. Oto ściśle zaznaczona polityka rządów. (*Oklaski po prawicy*).

Uznają sami pp. deputowani za rzecz naturalną, iż my na wypadek, gdyby mimo wszystkich naszych obiecujących skutek usiłowań zaszły takie, dziś jeszcze niedające się przewidzieć, wypadki, któreby zagrażały najżywotniejszym interesom monarchii, zachowamy i zachować sobie musimy swobodę naszych postanowień. (*Oklaski po prawicy; ruch po lewicy — głosy: Salonika!*). Panowie deputowani wiedzą, jak się zdaje, co nastąpi i co my wskutek tego uczynilibyśmy. W tej mierze nie jest mojem zadaniem zapuszczać się w kombinacye.

W ten sposób udzieliłem odpowiedzi na interpelacye i chcę jeszcze tylko kilku słowy wspomnąć o ważniejszem może jeszcze motywowaniu interpelacyi przez dep. Szilagyi'ego. P. dep. mówi o powstających wskutek obecnych zajść uprawnionych lub naturalnych aspiracyach. Ja uważam, iż byłoby przedwczesnem mówić o takich aspiracyach dziś, gdy jeszcze się nawet nie wie, czy, a ewentualnie w jaki sposób uznaną zostanie doszła do skutku przez rewolucyę unia. Co się zaś tyczy wywodów, zastanawiających się wogóle nad skutkiem, jaki wywołać to może, jeśli inni widzą, iż wdzięczniej jest traktaty naruszać, niż je szanować, to mogę zapewnić p. dep., iż mojem zdaniem, wszystkie mocarstwa Europy, a rząd nasz z pewnością przy wszelkiej umowie będzie miał przed oczami tę okoliczność. Proszę przyjąć do wiadomości moją odpowiedź. (*Żywe oklaski po prawicy*).

Interpelanci nie przyjmują odpowiedzi do wiadomości. Iranyi oświadcza, iż odpowiedź zadowoliła go tylko w części, gdyż rząd nie dał żadnej rękojmi, że wszelkiemi rozporządzalnemi dyplomatycznemi, a więc pokojowemi środkami działać chce w tym kierunku, aby inne mocarstwa nie naruszyły neutralności. Helfy sądzi, iż oświadczenia ministra popierają jego obawy. Szilagyi mniema, iż inne ludności bałkańskie będą zachęcone do łamania traktatu.

Tisza odpowiada, iż omawiając stanowisko wobec pewnych ewentualności, mówił tylko o naszych własnych zapatrywaniach, a przeto nie może to być żadnem zachęceniem. Rząd nie tail tego nigdy, iż jeżeli Turcya wobec tych ewentualności jakiemikolwiek środkami zechce przywrócić porządek, to w tem nie dozna i nie może doznać przeszkody. Jeżeli deputowani widzą w tem zachęcenie, w takim razie mają bardzo smutne wyobrażenie o stosunkach siły Turcyi; gdyż byłoby to tylko wtedy zachęceniem, jeśliby sądzili, że Turcya nawet gdyby chciała, nie byłaby w stanie podobnego ruchu lokalnego zwalczyć. W takim atoli razie niech wyciągną z tego logiczne konsekwencye. (*Oklaski po prawicy*). Oświadcza dalej Tisza, iż niepowiedział, że przywrócenie *status quo ante* jest wykluczonem. Oświadczył tylko, iż jeżeli Turcya nie wykona swego prawa, w takim razie występuje na pierwszy plan obowiązek europejskich mocarstw, a z tego nie robi rząd tajemnicy, iż w tym wypadku nie czujemy się być powołanymi, po nadto, co w porozumieniu z europejskiemi mocarstwami czynić możemy, interweniować zbrojnie. P. dep. sądzi, iż to jest kwestya zaufania. Przeciw temu nie mam nic do zarzucenia, gdyż jestem przekonany, że o bieżących kwestyach i o sprawach, które stanowią przedmiot rokowań europejskich mocarstw, żaden rząd nie mógłby więcej powiedzieć, i w niewielu miejscach powiedzianem będzie więcej po nadto, co ja dziś powiedziałem. Bardziej szczegółowo lub więcej mówić, znaczyłoby tyle, co wszelki wpływ z góry uczynić niemożliwym.

Pod tym względem jest władza prawodawcza w możności, jeśli ma zaufanie do rządu, który jest u steru, przyjąć odpowiedź do wiadomości, a jeżeli nie ma tego zaufania, zastąpić rząd ten innym, do którego ma zaufanie; nie ma ona jednak prawa żądać wyjaśnień, któreby sprawie tylko szkodzić mogły.

Na duplikę Szilagyi'ego odpowiada Tisza i oświadcza stanowczo, iż rząd austryacko-węgierski nie udzielał nigdy Turcyi rady w tym duchu, iż wprawdzie przysłuża jej prawo do przywrócenia porządku, że jednak nie byłoby dla niej wskazanem, z tego prawa faktycznie korzystać.

Po tej replice przyjęto odpowiedź prezesa ministrów przeważną większością głosów do wiadomości.

Dyrekcya i administracya w Filipopolu rozpoczęły swoje funkcye na mocy następujących dwóch rozporządzeń ks. Aleksandra.

Rozporządzenie I. My Aleksander I z łaski Bożej i z woli narodu książę północnej i południowej Bułgaryi: Obejmując rządy nad Bułgaryą południową czynimy wiadomo naszej ukochanej w tej części kraju żyjącej narodowości, iż aż do dalszych poleceń ma się ona stósować do istniejących za czasu wschodnio-rumelskiego rządu przepisów, tudzież do rozporządzeń prowizorycznego rządu. Kierownictwo rządu powierzamy naszemu komisarzowi. Naszym komisarzem mianujemy Dra G. Strańskiego, a jego pomocnikami P. R. Sławejkowa i Joachima Gruewa. Upoważniamy naszego komisarza Dra G. Strańskiego, aby aż do dalszego polecenia podpisywał wszystkie nasze wysokie rozporządzenia podczas naszej nieobecności w Filipopolu, rezydencyi południowej Bułgaryi.

Dan w Filipopolu 9 września 1885 r.

Podp. *Dr Strańsky.* *Aleksander.*

Rozporządzenie II. My Aleksander i t. d.:

Wszyscy w południowej Bułgaryi istniejący urzędnicy rządowi, pocztowi i gminni, zostają zatwierdzeni aż do dalszego polecenia na tych stanowiskach służbowych, jakie dotąd zajmowali.

Dan w Filipopolu 9 września 1885 r.

Podp. *Dr Strańsky.* *Aleksander.*

Według depeszy z Belgradu, są tureckie wojska gotowe do marszu w kierunku Prystiny i Kumanowo. Z Prepolac aż do Wranii skoncentrowano wogóle około 10 taborow Nizamów. Arnauci zajęli szorstkie stanowisko wobec tureckich wojsk i władz.

Z Kotaru donoszą, iż austryacki konsul jeneralny ze Skadaru Lippich, przejechał w nadzwyczajnej misyi przez Wiedeń do Cetynii.

Adjutant ks. Nikity Werbica udał się w nadzwyczajnej misyi do Wiednia i do Petersburga.

Doniesienie ajencyi Havasa z Aten d. 3 b. m. brzmi: Obiega pogłoska, iż król odbędzie wkrótce przegląd wojsk w Tessalii. Dziś rozdzielono pomiędzy macedońskich ochotników i studentów broń dla wćwiczenia ich do służby. Biura werbunkowe otrzymały rozkaz uzupełniać kadry rezerwy ludźmi od 23 do 31 roku. Departamentom dla wojny i marynarki otwarto znaczne kredyta. Krąży pogłoska, iż Delyannis zamierza przekształcić ministeryum.

W Kopenhadze obiegała d. 3 b. m. wieść, iż Cesarz Aleksander przyjmie w południe w Fredensborgu deputacyę bułgarską. Do deputacyi tej należą: H. Kalczew, Gerdżikow, Papozogla, Dr Stojanowicz i Tonczew.

Telegramy.

Nisz 5go paźdz. Skupczyna uchwaliła jednomyślnie przedłożenie w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 25 milionów i w sprawie monopolu tytoniowego, oraz ustawę o kwaterunku wojskowym.

Nisz 5 października. Skupczyna została wczoraj zamkniętą. Wręczony królowi adres ubolewa nad dążnościami, skierowanemi do naruszenia podstaw egzystencyi państw bałkańskich. Gdyby dziś zechciano uznać możebność zniweczenia drogą gwałtu aktu międzynarodowego, jakim jest traktat berliński, w takim razie otwarteby zostały drzwi i wrota wszelkim nieprzewidzianym następstwom. Naród serbski nie może się przyglądać temu obojętnie. Dlatego też reprezentacya ludu poszła z zapałem za wezwaniem króla i uchwaliła przez aklamacyę wszystkie przedłożenia, aby rząd mógł przywrócić *status quo* lub równowagę, która jest faktyczną rękojmią dla możności egzystencyi Serbii. Lud ufa ślepo pierwszemu królowi serbskiemu.

Konstantynopol 4go paźdz. Konferencya ambasadorów została na dziś odroczoną, ponieważ Radowitz powołany został wczoraj do sułtana.

Wiedeń 5go paźdz. (pryw.). *Montagsrevue* dowiaduje się: Ambasadorowie w Konstantynopolu zebrać się mieli w niedzielę w dniu 4 b. m. na pierwsze obrady. Przedmiotem tych pierwszych obrad miało być ścisłe określenie programu. Zdaje się, że rząd turecki nie powziął stanowczej decyzyi co do formy udziału Porty w tych obradach.

Konstantynopol 5 października. Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu ambasadorów osiągnięto, podług ajencyi Havasa, porozumienie co do głównych zasad memoryału, który zanim zostanie zakomunikowany obu stronom, ma być najprzód mocarstwom do zatwierdzenia przedstawiony.

Filipopol 5 października (pryw.). Przypuszczenie, jakoby rząd Chrestowicza i t. z. partya unii wywołała powstanie, jest bezpodstawne. Partya unii nie chciała wcale połączenia i tłumiła wszelki ruch rewolucyjny. Zjednoczenie w dniu 18 września jest dziełem całkiem nowej partyi, która jednak miała cały naród po swej stronie. Głównym agitatorem był Zacharyasz Dojanow, literat i redaktor pisma: *Borba.*

Na brzegach rzeki Tundża, odbywają się militarne ruchy milicyi tureckiej, która miała się tam zebrać w znacznej sile.

Widdyn 5 października (pryw.). Bułgarzy koncentrują swe siły pod Adleje, naprzeciw Zajcaru. Obóz liczyć ma zaledwie 1000 żołnierzy. Zajcar otrzymał posiłki wojskowe z Kujacewac.

Belgrad 5 października. (pryw.). Utrzymują, że Austrya wzmacnia swe wojska na terytoryum Limy, co tu sprawia dobre wrażenie. Turcy cofnęli się podobno zupełnie z terytoryum Limy i koncentrują się na granicy Serbii i Macedonii.

Berlin 5go paźdz. (pryw.) Do *Berl. Tagblatt* telegrafują z Wiednia: Tutejsza ambasada rosyjska i ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczają wszelkim pogłoskom o nieporozumieniu między Austryą a Rosyą, dodając, że podróż Bratiana nie daje do tego powodu. Właśnie wskutek podróży Bratiana pozostanie Rumunia bierną, co Rosyę tylko zadowolnić może. Gdyby podróż Bratiana tyczyć się miała rękojmi dla neutralności Rumunii, co jest nieprawdopodobnem, toby i Rosya zapytaną została w tej mierze, ponieważ Austrya i Niemcy nie przyjęłyby same takich gwarancyj. Wreszcie postanowiono w Kromieryżu, iż w razie danym trzeba będzie postarać się o osiągnięcie przyjaznego porozumienia między Austryą a Rosyą. Teraz nadarza się pierwsza sposobność ku temu. W ten sposób zaprzeczone zostały tendencyjne pogłoski, pochodzące z dzienników francuskich.

Ateny 5 paźdz. Rada ministrów postanowiła mobilizacyę wojska za pomocą powołania dwóch klas popisowych i rezerwy marynarki. Delyannis zaprzecza doniesieniu *Diritta* o okólniku greckim. Przygotowania militarne odbywają się bardzo gorliwie.

Kopenhaga 5 paźdz. Car przyjmował w sobotę w południe deputacyę bułgarską i oświadczył jej, jak utrzymują w sferach wiarogodnych, że starać się będzie łącznie z innemi mocarstwami traktatowemi o pokojowe rozwiązanie kwestyi bułgarskiej.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 5 października. *Montagsrevue* pisze: Wczoraj odbyła się konferencya partyi liberalnej Izby panów. Schmerling, Unger i Plener poruszyli kwestyę, czyby nie było koniecznem nie pojawiać się w Izbie przez czas dyskusyi budżetowej. Temu jednak sprzeciwili się inni członkowie, jak Wehti i Hoffmann. Stanowczej decyzyi w tej mierze nie powzięto.

Wiedeń 5 października. *Montagsrevue* pisze: Na wczorajszem posiedzeniu dyrekcyi kolei północnej, została dymisya Plenkera i Todesca przyjętą do wiadomości. Obrady co do operacyj finansowych nie mogą się rozpocząć, dopóki koncesya na nowe linie kolejowe nie zostanie udzieloną, gdyż brzmienie tej koncesyi będzie w tej mierze decydujące. Trudno więc, aby operacye finansowe w tym roku mogły być dokonane.

Berlin 5 października. Zwołanie parlamentu nastąpić ma w dniu 17 listopada.

Ajencya telegraficzna, omówiona na kongresie katolików w Monasterze, wchodzi w życie pod auspiciami francusko-belgijsko-włoskiego konsorcyum finansowego. Kapitał wynosi 5 milionów franków. Filie projektowane są w Berlinie, Kolonii, Brukseli, Paryżu, Wiedniu, Madrycie i Lizbonie. Pewnemu wielkiemu niemieckiemu domowi bankowemu zaproponowano emisyę akcyj.

Madryt 5 października. Król wyjedzie za poradą lekarzy na dłuższy pobyt na południe.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 października. Z okazyi imienin Cesarskich odbyło się wczoraj we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie w kościele św. Szczepana byli ministrowie i wyżsi urzędnicy cywilni, a w Votivkirche Arcyksiążęta i korpus oficerów. We wszystkich stolicach królestw i krajów obchodzono równie uroczyście dzień imienin cesarskich.

Wiedeń 5 października. Komisya adresowa przyjęła wniosek Zeithammera, aby na obrady komisyi zaprosić rząd. Przyszłe posiedzenie tej komisyi odbędzie się jutro.

Wiedeń 5 października. Ambasador włoski Robilant wręczył wczoraj Cesarzowi pismo odwołujące go i odjeżdża w tych dniach do Rzymu celem objęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych.

Tryest 5 października. Cesarzowa przybyła przedpołudniem w dobrem zdrowiu do Miramaru i udała się w dalszą podróż na statku Miramare.

Rzym 4 października. Ambasador hiszpański przedłoży dziś Papieżowi akta dyplomatyczne w sprawie wysp Karolińskich. Poseł pruski nie otrzymał dotąd żadnych aktów w tej sprawie.

Palermo 4 października. Wczoraj umarło tu 70 osób na cholerę, a w innych miejscowościach Włoch 12.

Palermo 5 października. Od północy przedwczoraj do południa wczoraj umarło tu 16 osób na cholerę.

Minister sprawiedliwości powrócił na kontynent.

Kursa. Wiedeń 5 października 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·25.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 80. — Renta srebr. 82·15. — Renta złota 108·20. 4% Renta złota węg. 96·60. Losy z r. 1860 139·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 858·— — Akcye kredyt. 280·25. — Londyn 125 95. — Napoleony 100·2½. — Lombardy 132·75 Losy roku 1864 169·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 228·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224 50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch 172·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 117·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 145 50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·25. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 180·—. — Marki 61.95 — Ruble 123·25. — Dukaty 5·98 —

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryersk
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.	2·5 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano	9·38 wiei

Z Rzeszowa lokalny:

Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki:			
Wieliczka odjazd	6·55 wiecz.	5·46 rano
Kraków przyjazd	7·35 wiecz.	6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

3 wydanie (nowe)
w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu, I., Herrengasse Nr. 6, Handbuch für Nervenkranke,** ściśle natur. (bez żadnego lekarstwa) 3 wyd., cena 1 złr., pocztą złr. 1·10.
NB. Doskonałe dzieło o leczeniu (2596-1-1-)

Urząd pocztowy i telegraficzny w Kętach poszukuje zaraz ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznem. (2544)

Une Institutrice Polonaise

noble, (40 ans) de la plus haute distinction, **artiste musicienne,** élève du **Conservatoire de Leipzig;** connaissant à fond **les langues et les littératures françaises, allemandes, anglaises; la peinture** sur **bois,** sur **papier,** sur **satin;** ayant déjà achevé l'éducation de jeunes filles et **possédant de brillantes références,** désire se placer aux appointements de 900 florins par les soins de (2540-1-2)

L'AGENCE FRANCO-POLONAISE
8, Wielkie Garbary à **Posen.**

Konkurs.

L. 1872. (2510-1-3)

Wydział Rady powiatowej tarnowskiej, w celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi śp. księdza Józefa Orłowicza, proboszcza w Ryglicach, o rocznych 50 złr. w. a.— rozpisuje do dnia 31 października 1885 r. konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą tylko uczniowie szkół publicznych, słuchacze politechniki lub wszechnicy, którzy pochodzą z którejkolwiek wsi, należącej do parafii ryglickiej.

Podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie, poparte świadectwami: ubóstwa, dobrych obyczajów, ostatniemi świadectwami szkolnemi, a z politechniki lub wszechnicy, ostatniego odbytego egzaminu.

Nadanie stypendyum nastąpi po upływie konkursu, wypłata zaś po ukończonym roku szkolnym 1885/6.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Tarnów, dnia 30 września 1885.

OBWIESZCZENIE.

L. 9127. (2509)

Dnia 27 października 1885 roku o godzinie 10ej zrana odbędzie się w Magistracie miasta Tarnowa w sali Radnej publiczna licytacya w celu wydzierżawienia prawa poboru kopytkowego w obrębie gminy tegoż miasta na trzy po sobie następujące lata, począwszy od 1 stycznia 1886 aż do ostatniego grudnia 1888 r.

Cena wywołania wynosi 9132 złr. a względnie 9732 złr. tytułem rocznego czynszu, od której przystępujący do licytacyi przed rozpoczęciem onejże tytułem zakładu 10% w ręce Komisyi licytacyjnej złożyć będzie obowiązany.

Warunki licytacyi zostaną przed jej rozpoczęciem publicznie ogłoszone i mogą być nadto przejrzane każdego dnia w godzinach kancelaryjnych w Magistracie tutejszym.

Magistrat Tarnów
dnia 12-go września 1885 roku.
Zastępca Burmistrza: *Grabowski.*

Do Szan. Czytelników „Czasu“.
Wskutek nadzwyczaj złych stosunków wywozowych na Wschód i do Rosyi zmuszony jestem mój olbrzymi skład

der na konie,



zrobionych ze 185 cm długiej, 115 cm. szerokiej, trwałej szczególnie, gęsto tkanej a przytem miękkiej wełnistej materyi, nadającej się także na kołdry i prześcieradła kąpielowe, sprzedać za każdą cenę, dlatego rozsyłam

1 sztukę po 1 złr. 75 c.
za zaliczką.

DERY FIAKIERSKIE

tło jasnożółte, z czerwoną i czarną bordiurą, 180 cm. długie, 115 cm. szerokie, **sztuka złr. 2·50,** o ile zapas starczy. Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót bez trudności. Listy pod adresem:

Orient-Export Bureau R.
Wien, Favoriten.

Świadectwo. Proszę mi przysłać odwrotną pocztą 27 sztuk Pańskich der, z których jestem wielce zadowolonym. Są one rzeczywiście piękne i praktyczne, i ogólnie się podobają. (2539-1-3)
J. Romanowski w Kołomyi.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2363-25-)

Nauczyciela domowego

muzykalnego, władaj. *franc. język.,* mogącego przysposabiać *do kwarty,* i posiadającego *znakomite zaświadczenia,* polecić może (2541-1-2)
Agencya Polsko-Francuzka, na wielkich Garbarach *8, w Poznaniu.*

Wieś Iwkowa

3 mile od stacyi kolei Marcinkowice, 280 morg. obszaru, z tego 80 mrg. roli, z budynkami murowanemi, przy drodze krajowej, z chmielnikiem, ogrodem, propinacyą 350 złr. przynoszącą, z zasiewami, inwentarzem martwym i żywym, jest po 100 złr. za mórg do sprzedania. Zgłosić się można pod lit. **B. S. Marcinkowice,** p. N. Sącz. (2535 1 3

Polecam guwernantki, bony, nauczycielki, gospodynie, panny pokojowe Niemki — również gospodarzy, leśniczych, ogrodników itd. (2542-1-3)

Dom komisowy
Malwiny Gandour,
wdowy po St. A. Gandourze,
w Biały pod Bielskiem.

Solitera leczy (i listownie)
Dr. Bloch w **Wiedniu,** Praterstrasse 42.
(1917-21-)

BALSAM VETORINIEGO

Znany ten środek Szanownej Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą“, *F. Sobierajskiego* „pod słońcem“ i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p. *Janigi;* — w **Rzeszowie** u panów *J. Schaitter* i *Sp.* (2410-2-)

BUDAPESZT.

Tomasz Gurowicz, Kiralyutcza I. 23.

4½ kilo	**winogron kuracyjnych** najcelniejszych	złr. 2 —
4½ „	celnych	od złr. 1·70—1·90
4⁴⁄₁₀ „	**powideł** I.	złr. 1·60
4⁴⁄₁₀ „	„ średnich	„ 1·45
4⁸⁄₁₀ „	**śliwek suszonych** najcel.	„ 1·80
4⁸⁄₁₀ „	„ „ celnych	„ 1·45
4⁸⁄₁₀ „	**słoniny** wędzonej	„ 3·40
4⁸⁄₁₀ „	„ białej	„ 3·30
4⁸⁄₁₀ „	„ paprykowanej	„ 3·50
4⁴⁄₁₀ „	**szmalcu**	„ 3·50
4⁸⁄₁₀ „	**kawy** najcelniejszej	„ 8·70
4⁸⁄₁₀ „	„ celnej	od złr. 6—8·—
3½ „	**marmelady morel.**	złr. 4·
4½ „	**makaronu włos.**	„ 2·20
4½ „	**pigwy**	od złr. 1·90—2·—

jakoteż i inne towary podług cennika wysyłam.
(2529-2-9)

Vöslauskie winogrona
kuracyjne

rozsyła jak corocznie **Th. Mitterlechner w Vöslau** Hochstrasse 30, w 5 kilo koszykach pocztowych. Cena 2 złr. 40 ct. za gotówkę lub za zaliczką. (2341-6-6)

Erven Lucas Bols

c. k. nadworny dostawca,
k. niederlandzki nadworny dostawca.
Fabryka założona w r. 1575 w Amsterdamie,
której szczególności: (2414-4-20)
Curacao-Anisette
są w zapasie we wszystkich pierw. handlach kraju.

Steuera

„uniwersalny przyrząd do kopiowania“
(patent.) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp. **(trwałych** i w **nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo. Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (1368-13 26)
Otto Steuer w Dreźnie 3.

Pierwszy krakowski Zakład pogrzebowy
„Concordia“.

Największy skład **TRUMIEN** metalowych, drewnianych, dębowych i miękkich. Suknie gotowe, przykrycia, kapy, materace, poduszki dla zmarłych. Najwspanialsze **KARAWANY** oszklone, powozy. Wielki wybór **WIENCY** grobowych, szarf z napisem, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych po cenach zniżonych. — Pogrzeby podzielone na 4 klasy. I. klasa 210 złr., II. klasa 135 złr., III. klasa 65 złr., IV. klasa 22 złr. Faktorów po domach nie posyłam, zamówienia przyjmuję we własnym domu pod Nr. 32, przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie można potrzebne przedmioty wybrać. Na prowincyę wysyłam szybko i rzetelnie. Adres depesz: *„Concordia“, Kraków.*
(2481-2-10) **J. K. Pękalski.**

MASZYNY DO SZYCIA



do wszelkich robót krawieckich i użytku familijnego, sprzedaje z 5-letnią gwarancyą, jako to: ręczne za 32 złr., nożne za 42 złr., ręczno-nożne za 50 złr. — zapłata może nastąpić w trzech lub sześciu miesiącach podług ugody.

Następnie używane maszyny (napowrót wzięte) sprzedaje: ręczne od 4 złr., nożne od 10 złr. i wyżej. (2478-2-)

Oliwy flaszka 18 cnt., tuzin igieł 30 cnt., paski do maszyn i t. d.

NAJWIĘKSZY SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 5,
Telestor Jonas.

HEKTOGRAF! Ulepszony przyrząd do kopiowania.
HEKTOGRAFICZNA MASA,
HEKTOGRAF. ATRAMENT,

PRZYRZĄD DO UKŁADANIA LISTÓW, PISM I FAKTUR.
Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.
JÓZEF LEWITUS w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9.
Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera w składzie papieru.
Skład we LWOWIE u firmy Seyfa th & Dydyński. (2277-5-)

M. JAEGERMAYER

zdrowotne kaftaniki krepowe, zniżone ceny fabryczne — wełniane złr. 3 ct. 70 z krótkiemi rękawami, złr. 4 ct. 10 z długiemi rękawami; jedwabne o 2 złr. więcej. (2321-13 30
Bielizna męzka i damska, wyprawy.
W Wiedniu, 38 Kärnthnerstrasse 38.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagroda** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i **odznaczone** uprzywilej. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone z stały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami.** Prócz tego odznaczony został podpisany przez **Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; **do drzwi** białe metr 7½ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednie ilość — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2357-2-)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2247-147-)

Cukiernię z kawiarnią i bilardem

nowo otwartą, poleca Szan. Publiczności
J. J. Przybyłowicz
w Krakowie, Rynek L. 7, wejście sienią domu z bramy wprost, gdzie był dawniej Maliszewski i Cercha.
Abonament kawy z bułką tygodniowo **70 c.,** miesięcznie **3 złr.**
Zamówienia miejscowe i pocztą wykonywam punktualnie. (2012-5-6)

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Mydło higieniczne.
Żadne inne mydło nie posiada tych zalet zbawiennych, jak mydło higieniczne, wybiela twarz i ręce, chroni od opalenia, wydelikatnia, wygładza opierzchnięcie i nadaje cerze świeżość. — Cena 50 ct.

PUDR HIGIENICZNY.
Jestto najlepszy pudr do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał, kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce używać innego. Przystaje do twarzy niewidzialnie, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość i zapobiega tworzeniu się wyprysków skóry. — Pudełka po 30, 50 ct., z łabędzikiem 1 złr.

WODA LILIJOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.
Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 ct.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika L. 3.
Składy własne: 1) Hotel Europejski. 2) Ulica Halicka, róg ulicy Wałowej. 3) Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20. (1902-17-)
Z dniem 1 czerwca b. r. została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku pod L. 1.

KASY

z pancernemi zamkami pewnej konstrukcyi polecają (2403-7-12)
Bracia Hesky fabrykanci kas,
WIEDEŃ, HERNALS, MITTERBERGGASSE Nr. 19.
Cenniki na żądanie darmo.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1444-89-)

Płótno domowe

do wyrobu bielizny bardzo odpowied. 1 łokieć szerok., rozsyła za zaliczką **sztukę (29 łok.) za złr. 4·50.**
(2522 2-24) L. Storch w Bernie moraw.

Wieś do sprzedania

260 m obszaru, dobrze zagospodarowana, dobrze skomasowana, w dobrej glebie, pięknem położeniu, przy kolei, z inwentarzami, sprzętami gospodarskiemi i z zupełnem urządzeniem domowem. Adres złożony jest w Administracyi „Czasu“. (2504-2-3)

Dr. J. Danielski

powróciwszy do Krakowa, ordynuje jak przedtem przy **Placu Dominikańskim L. 5.** (2473 4 5)

Pisarz ekonomiczny, kawaler, z dobremi świadectwami, potrzebny od 10 b. m. Pensya roczna złr. 100, wikt, pomieszkanie i obsługa. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr Kobylanka,** poczta **Gorlice.** (2536-2 3)

Dla wiążących wieńce

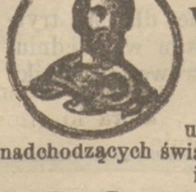
dostarcza **najlepszego i najtańszego** materyału. (Katalogi darmo i opłatnie). (2586-3 12)
N. L. Chrestensen w Erfurcie.



Weyla stołek kąpielowy do opalania
jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 8000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-14-)
L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

Plac pod budowę

jest do sprzedania przy ulicy Karmelickiej, w pobliżu kościoła i plant. Wiadomość: Rynek 35, Krysztofory, III. piętro, od godz. 9 — 12ej w południe. (2455-3-3)



PRZECIW WYŁYSIENIU
siwieniu włosów
i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy
Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu!
Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.
Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.
Wilhelm Wagner,
członek c. k. nadwornego teatru.

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.
Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.
Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata. Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.
Marienbad, 18 sierpnia 1879 r.
Maria Zarembina.

Wielmożny Panie!
Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.
Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością“. (1576-11-)

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

TYLKO JESZCZE KILKA DNI! 11 losów 10 złr.

Główna wygrana **w gotówce**

100,000 złr. w. a.!

(2593 2-)

dalej **20,000** złr. | **10,000** złr. | **5000** złr. itd. itd. | **4000** wygranych.

Administracya loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*